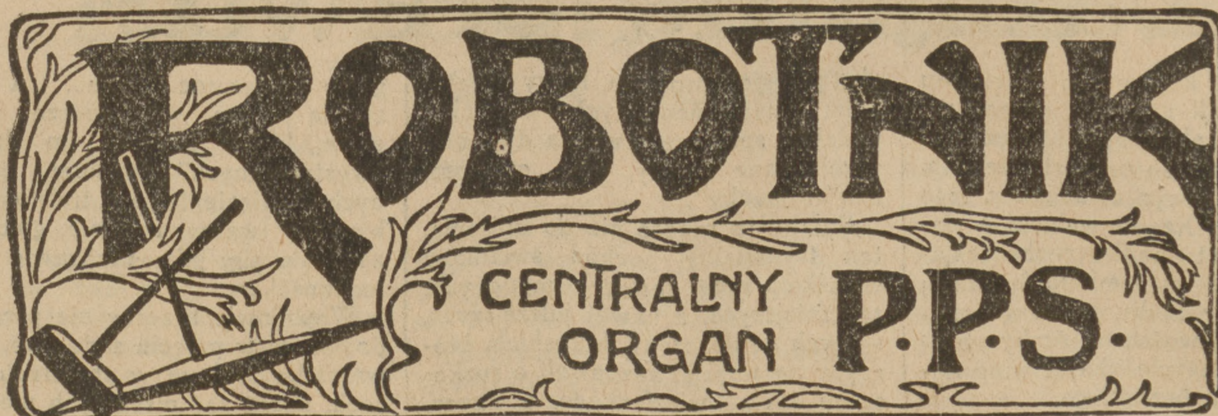
Po konfiskacie nakład drugi

NR.11 (4351) — Warszawa, SOBOTA 10 STYCZNIA 1931 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SKONFISKOWANE

SKONFISKOWANE

Sprawa brzeska w Komisji Sejmowej

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ

Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia Sejmowej Komisji budżetowej w sprawie preliminarza budżetowego.

Pos. dr. **Polakiewicz** (BB.) referował budżet Min. Spraw Wewnętrznych. Obecni byli minister Składkowski, komendant PP., przedstawiciele K. O. P. i t. p.

Referent ograniczył się przeważnie do bardziej szczegółowego przedstawienia preliminarza nie dając żadnej samodzielnej syntezy. Lepiej była opracowana służba zdrowia (dr. Dyboski). Zapowiedział, że Rząd wniesie **projekty samorządowe,** osnute na **zasadach „solidaryzmu"** (??) a nie walki poszczególnych grup (?). Pozatem dodał 3 milj. na powszechny spis ludności uszczuplając dotacje na zdrowie (gruźlica jaglica) i policję. Razem referent **zwiększa** budżet o 700 tys.

W **dyskusji** pierwszy zabrał głos tow. **Czapiński.**

Nasz budżet ma charakter przeważnie wojskowo - administracyjno - policyjny; natomiast wydatki kulturalne, socjalne i inwestycyjne są upośledzone. Wyrazem tej tendencji jest także obecny budżet spraw wewn., który się nie zmniejszył w porównaniu z rokiem zeszłym, podczas gdy np. oświata zmalała o 25%. Policja stanowi połowę budżetu (125 milj.), podczas gdy „zdrowie" stanowi jedną dziesiątą część „policji" (15 milj.).

Mówca przypomina „zapowiedzi" b. ministra Józefskiego na temat „bezpartyjności" i stwierdza, że w rzeczywistości aparat administracyjny państwa wraz z policją stał się **narzędziem jednej partji** (wybory!).

Mówca zapytuje ministra jakie to są w szczegółach te projekty **samorządowe,** osnute rzekomo na „solidaryzmie"? Czy także jest znany dekret w sprawie samorządu Gdyni, według którego na 20 radców ma być 10 mianowańców, co zresztą jest sprzeczne z Konstytucją?

Omawia dalej **wybory** do Sejmu, podczas których cały aparat rządowy służył BB. Przypomina rozwiązywanie wieców, unieważnianie kart, bezkarne napady bojówek. **Ton** pp. starostów grubo się zmienił obecnie — tak wobec wójtów i podwładnych, jak też wobec ludności.

Mówi o tendencyjnej **cenzurze** pism, przytaczając takie np. fakta, jak skonfiskowanie potretu Struga w „Robotniku" lub tablicy statystycznej w „Wyzwoleniu Społecznem". Mówi też o napadzie na „Dziennik Ludowy" i o systematycznem niszczeniu „ABC.".

Przechodzi do **Brześcia,** omawiając go tylko w części, dotyczącej Min. Spraw Wewnętrznych. Zapytuje ministra, kto go inspirował w sprawie aresztowania posłów, skoro na rozkazach był podpis ministra? Tow. Libermana katowano w lesie koło Siedlec przy udziale komisarza policji; czy ministrowi znane jest to nazwisko? Posłowi Sawickiemu nałożono kajdanki i grożono śmiercią w Puszczy Białowieskiej—„skona jak koń"... czy minister może coś powiedzieć w tej sprawie?

Podczas **„pacyfikacji"** wsch. Małopolski stosowano zasadę kollektywnej odpowiedzialności, jak w dawnej Rosji lub Azji. Katowano całe wsie.

Bicie wogóle staje się niemal systemem w policji. Mówca cytuje sprawę toruńską, obicie redaktora „Gazety Kościerskiej", komunistów w Łucku, sprawę Centnerszwera i t. d.

Żąda oczyszczenia **aresztów** policyjnych, gdzie się roi od robactwa. Żąda wyjaśnienia, ilu jest **konfidentów** policyjnych w starostwach i za jakie pieniądze są utrzymywani. Wreszcie omawia konieczność przeprowadzenia spisu ludności i wadliwe funkcjonowanie biura filmowego.

Stawia **wnioski.** Na znak nieufności do polityki Ministerjum **skreśla całe 6 milj. funduszu dyspozycyjnego.** Aby wyrazić nieufność wobec polityki policji mówca zapowiada postawienie wniosku skreślającego z budżetu policji około 20 proc. Skreśla sto złotych z kar administracyjnych, aby podkreślić ich nierzadką tendencyjność polityczną.

Pos. **Rymar** (ND.) obszernie omawia sprawę samorządową, bicie aresztowanych, bezkarność bojówek strzeleckich w Poznańskiem.

(dalszy ciąg na str. 4-ej).

Strajk górników angielskich

Londyn, 9.1. (PAT). Istnieje nadzieja, że zatarg w kopalniach południowej Walji zostanie **dzisiaj załagodzony.**

Przewidywania te są oparte na oświadczeniach kół górniczych, że przywódcy górników zgodzili się na zaproponowane im warunki, które w razie pomyślnego zakończenia spotkania pomiędzy przedstawicielami właścicieli kopalń a górników zostaną przesłane do poszczególnych lokalnych związków do potwierdzenia.

Powzięto już pewne kroki w związku z przewidywanem podjęciem pracy w poniedziałek.

Londyn, 9 stycznia. (ATE). Rokowania pomiędzy właścielami kopalń a górnikami Zagłębia południowo-walijskiego zostały zerwane. W strajku bierze udział 140.000 górników.

Groźba lokautu włókniarzy angielskich

Londyn, 9.1. (PAT). Przemysł bawełniany w okręgu Lancashire może się znaleźć w położeniu bez wyjścia, jeśli zatarg nie zostanie szybko uregulowany. Sytuacja może się stać bardzo trudną, gdyż wprowadzenie w życie rezolucji Związku Właścicieli przemysłu włókienniczego oznaczałoby zamknięcie wszystkich przędzalń w okręgu Lancashire oraz lokaut zgórą 250.000 tkaczy.

Rozruchy bezrobotnych

Londyn, (ATE.). 9.1. Wczoraj wydarzyły się w Brooklynie rozruchy bezrobotnych. Duży tłum bezrobotnych po wiecu usiłował rozgrabić budynek armji Zbawienia w Brooklynie, gdzie znajdowała się żywność i odzież. Podczas starcia policji z tłumem 14 osób odniosło rany. W tej liczbie 2 policjantów.

Aresztowanie bojówki faszystowskiej

Berlin (ATE.) 9.I. Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem oddział policji aresztował w **Sauenburgu** bojówkę hitlerowską, która odbywała w lesie ćwiczenia wojskowe. Z pośród 40 członków bojówki aresztowano 17. Po wylegitymowaniu ich wypuszczono wszystkich na wolność. Bojówka była umundurowana.

Korpus lotniczy w Hiszpanji został rozwiązany

REPRESJE PO NIEUDAŁEJ REWOLUCJI

Paryż (ATE.) 9.I. Dekretem królewskim rozwiązany został w **Hiszpanji** korpus wojsk lotniczych. Odrębne mundury lotnicze zostały skasowane, zaś oficerowie lotnicy zostali przydzieleni do innych formacyj, gdzie będą spełniać służbę w oddziałach lotniczych.

Dekret królewski pozostaje w związku z ostatnią rewolucją wojskową w Hiszpanji, w której przeciwko rządowi wystąpiła znaczna część oficerów korpusu lotniczego.

Bucharin na indeksie sowieckim

DZIEŁA JEGO NIE BĘDĄ JUŻ WIĘCEJ DRUKOWANE

Ryga, 9 stycznia. (ATE). Państwowy instytut wydawniczy (Gosizdat) postanowił nie drukować więcej książek byłego prezesa komunistycznej międzynarodówki **Bucharina.**

Należy przypomnieć, że w roku 1924 książka **Bucharina** p. t. „**A. B. C. komunizmu**" była forsowana przez władze sowieckie, jako najlepszy podręcznik popularny dla zapoznania się z zasadami ruchu komunistycznego. Książka ta wydrukowana w ilościach 7 miljonów egzemplarzy rozdana została w szkołach armji i wśród robotników.

Postanowienie Gosizdatu oznacza, iż **Stalin** prowadząc bezwzględną walkę z przywódcami opozycji prawicowej nietylko, że usiłuje ich odsunąć od aktywnego życia politycznego, lecz także chce poderwać ich materjalną egzystencję odbierając im środki zarobkowania piórem.

RADA NACZELNA

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w Warszawie 17-go i 18-go stycznia.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. odbędzie się w czwartek, 15 b. m. o 4-ej popołudniu.

Sekretarjat generalny.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO

DO SEKRETARJATU GENERALNEGO LIGI NARODÓW W SPRAWIE SKARG NIEMIECKICH.

Rząd polski wysłał w dniu wczorajszym notę do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, która jest odpowiedzią na skargi rządu niemieckiego przeciwko Polsce, w związku z zajściami na terenie województwa śląskiego w okresie wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej oraz do Sejmu Śląskiego.

Nota polska będzie w najbliższym czasie ogłoszona przez sekretarjat generalny Ligi Narodów. (PRESS).

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW

W dniu 9 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Sławka posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na posiedzeniu tem Komitet rozważał szereg spraw, m. in. sprawę złagodzenia kryzysu bezrobocia, oraz sprawę obniżenia cen artykułów pod kątem widzenia zmniejszenia rozpiętości różnicy cen, pobieranych przez producenta, a płaconych detalicznemu sprzedawcy.

MILJONY ZŁ. NALEŻĄ SIĘ ROBOTNIKOM ROLNYM

OD PRACODAWCÓW

Związek robotników rolnych rozpisał ostatnio ankietę, dotyczącą zaległości właścicieli folwarków i majątków ziemskich przy uiszczaniu płac robotnikom. Okazało się, że na terenie całego Państwa, sumy należne robotnikom dosięgają wielu miljonów zł. W niektórych folwarkach od 9 miesięcy nie wypłacano należnych świadczeń.

KTO JEST P. KAZIMIERZ PIERACKI

O nowym wiceministrze oświaty pisze **„Naprzód"**:

„P. **Kazimierz Pieracki,** dotychczasowy naczelnik wydziału szkolnictwa średniego w ministerstwie, nie posiada ani doktoratu, ani egzaminu nauczycielskiego, albowiem w trzecim roku studjów uniwersyteckich, które odbywał w Krakowie, pożegnał się z uniwersytetem, nie napisawszy nawet żadnej pracy seminaryjnej, a prawo nauczania uzyskał tylko na zasadzie lat służby, czyli poprostu zasiedzenia. Jest to najważniejsza kwalifikacja, jaką wykazuje się pewna kategorja pracowników w szkolnictwie i trudno sądzić, aby na jej podstawie można sięgać po stanowisko kierownicze, jakiem jest urząd dyrektora departamentu w ministerstwie. (P. Pieracki sięgnął wyżej. **Red.**).

No ale jeżeli się ma brata wszechpotężnego wicepremjera, który już wszystkich członków swej bliższej i dalszej rodziny poumieszczał na intratnych posadach...

Już na dotychczasowem stanowisku naczelnika wydziału szkół średnich był p. K. Pieracki w kłopotliwem położeniu wobec swoich podwładnych, mających większe, niż on, kwalifikacje naukowe. Cóż to dopiero byłoby na jeszcze wyższem stanowisku...".

NOWE NAZWISKA OFICERÓW BRZESKICH

Interpelacja sejmowa w sprawie brzeskiej podała kilka nazwisk oficerów, pełniących funkcję służby więziennej w Brześciu. Nie zdołano jednak wtedy jeszcze ustalić nazwisk wszystkich pięciu majorów i czterech kapitanów (w tem jeden doktór) i jednego pułkownika. Później prasa podała, że kapitan żandarmerji, który odznaczał się specjalną brutalnością wobec więźniów, nazywa się **Adam Sokołowski.**

Obecnie udało nam się stwierdzić, że Adam Sokołowski — to tylko pseudonim. Prawdziwe jego nazwisko według wszelkiego prawdopodobieństwa brzmi **Kazimierz Kąciukiewicz.** Służył on jako kapitan w 8 dywizjonie żandarmerji w **Toruniu.**

W sierpniu został z Torunia wymeldowany do **Czortkowa,** gdzie mieszka jego rodzina, zajmująca się handlem świń.

Kapitan **Kaciukiewicz** po 23 listopada, t. j. po zlikwidowaniu **Brześcia**, udał się do **Czortkowa.** Służył on swego czasu w II Karpackiej Brygadzie, skąd przez Murman udał się do Francji i służył w armji Hallera. Wśród kolegów-oficerów ma opinię człowieka o charakterze bardzo gwałtownym.

Udało nam się również ustalić nieznane dotąd nazwisko jednego z majorów. Jest to **Włodzimierz Zieliński** z 78 pułku piechoty stacjonowanego w Wileice.

Major **Zieliński** po Brześciu przebywał w Toruniu.

PRYWATNE KASY CHORYCH?

Agencja P. A. P. donosi:

Ministerjum Przemysłu i Handlu zawiadomiło Związek Przemysłowców w Krakowie, że w momencie aktualnym dla scalenia ubezpieczeń społecznych poprze postulat Związku o możliwości zastąpienia publicznych Kas Chorych prywatnemi, odpowiadającemi wymogom ustawy, oraz odnośnym celom publicznym.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, to oznaczałaby ona likwidację instytucji Kas Chorych. P. Prystor, jako minister handlu i przemysłu zakończyłby „chlubnie“ „dzieło“, jakie rozpoczął jako minister pracy.

SŁOWA A CZYNY

JAK P. BURDA ZASŁANIAŁ SIĘ NIETYKALNOŚCIĄ

Wczoraj na wokandzie sądowej znalazło się nazwisko osławionego posła z BB., Rudolfa Burdy, dwukrotnie oskarżonego o zniesławienie.

Jeden z procesów karnych wytoczony został posłowi Budzie przez płk. Romualda Kwiatkowskiego z Przemyśla, za umieszczenie w „Przedświcie“ artykułu, zawierającego zarzuty czynów karygodnych i nieuczciwych.

Oskarżycielem w drugiej sprawie jest mjr. Jan Duch, który też poczuł się dotknięty artykułami Burdy.

Poseł Burda w związku z otrzymanemi wezwaniami sądowemi na rozprawę, zjawił się onegdaj w kancelarji wydziału karnego i zameldował do protokułu, że nie przyjdzie do sądu, bo jest posłem i w myśl przepisów Konstytucji, chroni go nietykalność.

Tymczasem nie dotrzymał swojej zapowiedzi i już wczora zrana wyczekiwał na swoje sprawy karne. Mało tego — zasiadł na ławie oskarżonych!

Do rozprawy nie doszło. Zaraz na wstępie bowiem obrońca Burdy zakwestjonował możliwość sądzenia oskarżonego, który jest posłem.

Występujący w imieniu oskarżycieli, adw. Janusz **Rabski** wniosek ten poparł, twierdząc, że chociaż oskarżony poseł Burda należy do zespołu, który wysunął hasło nietykalności poselskiej, to jednak Konstytucja nie zna indywidualnego zrzeczenia się takich przywilejów przez poszczególnego posła — i dlatego wydanie sądowi przez Sejm posła Burdy musi nastąpić. Trudności żadnych nie będzie, zwłaszcza wobec przynależności posła Burdy do klubu, który w Sejmie stanowi większość...

Po krótkiej naradzie sąd postanowił zwrócić się do Sejmu o wydanie posła Burdy, który należy do zespołu B. B., propagującego demagogiczne zrzeczenie się nietykalności poselskiej, a którego pojedyńczy członkowie skwapliwie ową nietykalnością zasłaniają się.

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.
ul. Leszno 53.

We wtorek, dn. 13 stycznia o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53, parter — tow.

JAN KWAPIŃSKI

wygłosi odczyt p. t.

„Zadania proletarjatu i obowiązki kobiet w chwili obecnej“.

Zabijanie prawdy

Obłudnicy, którzy po porwaniu posłów, biadali nad apatją mas robotniczych za obojętność i nieczułość na wyrządzoną ich przedstawicielom krzywdę, — i wyprowadzali z tego miłe dla ucha Rządu wnioski o słabości, a nawet upadku ruchu socjalistycznego, — ci sami udają dzisiaj spragnionych widoku surowego miecza sprawiedliwości, któryby bezstronnie i należycie ukarał winowajców koszmaru brzeskiego.

Ta, z całą perfidją obmyślana taktyka ma na celu omamienie opinji publicznej, uśpienie budzącego się sumienia społeczeństwa i sprowadzenie na bezdroża tych słabych, którzy zawsze i wszędzie wolą gnuśnieć w ciszy domowej i nie słyszeć alarmu, idącego poprzez kraj.

Uczepiono się kurczowo myśli o sądzie, który powinien zająć się zbadaniem oskarżeń, przetrawionych już dostatecznie w sercach uczciwych obywateli, i żąda się od storturowanych fizycznie i psychicznie b. więźniów, by jaknajprędzej złożyli skargi (niewiadomo na kogo) i spokojnie, wraz z całą Polską i światem kulturalnym, czekali na wyniki dochodzenia... śledztwa... sądu.

Byłoby to niewątpliwe zwycięstwo ideowych sprzymierzeńców systemu brzeskiego, nadałoby to tej czarnej karcie dziejów pozory pewnej legalności, zdusiłoby w końcu ten szlachetny ogień protestu, który zbratał ludzi o najkrańcowszych wiarach i podzielił społeczeństwo na dwa nieprzejednane obozy, — „czystości rąk“ i „hańby“.

Byłaby to radość nie do opisania, ten tryumfalny pochód świadków wszelkich rang, zasług,— minionych, teraźniejszych, a nawet jutrzejszych, — tych ex-dozorców brzeskich, którzyby na wyścigi zeznawali o rozkoszach życia więziennego, o trosce, jaką otaczano więźniów, o ich kaprysach, którym czyniono zadość, o złych humorach, które starano się łagodzić, o wybrykach, na które po ojcowsku patrzono przez palce.

Zeznawać będą wszyscy za jednego i jeden za wszystkich, — ci solidarni sprawcy, mający już błogosławieństwo Anusza, Miedzińskiego, Burdy i Sieroszewskiego.

Oczy poczciwego Polaka przyglądałyby się z przerażeniem tej niesamowitej scenie, kiedy po jednej stronie zgrupowanoby tych, których dłonie znęcały się nad ofiarami Brześcia, a po drugiej — stanęliby głodzeni, shańbieni w swej godności ludzkiej, teroryzowani i bici pięściami po twarzy „oskarżyciele“. Dwa światy, — ofiary „piekła przeżyć“ i przedstawiciele „silnej ręki“. „Władcy“ i „potępieńcy“.

Oskarżyciele nie sprowadzą żadnych świadków, gdyż osób postronnych, nie było w Brześciu. Światło gasło i przemoc hulała... A tamci znajdą pomoc w humorze wisielczym, który pozwoli im drwić z „wystraszonych“ cywilów, osadzonych w więzieniu i „traktujących“ bicie po twarzy, kopanie, głodzenie, znęcanie się, jako bezprawie i nieludzkość!...

Więźniowie brzescy nie przedłożą dowodów w pojęciu sądowem, gdyż wszystko tłumili w zbolałych sercach, skarg zaś pisemnych nie składali, — bo na kogo i do kogo?...

A ta maszyna sądowa, w której objęcia tak usilnie pchają b. posłów, działa, jak każda maszyna, — **bez**dusznie i walce jej wytłoczą stereotypową, znaną od lat, formułę: „skargi poszkodowanych, jako niczem nie poparte, są gołosłowne; podejrzani, którym zarzuca się głodzenie, teroryzowanie i katowanie zaprzeczają temu kategorycznie, wobec czego z braku dowodów sprawa zostaje umorzona“.

Oto rezultat, do którego świadomie zmierzają ci ostatniej **doby legaliści**, ci nawołujący do **obrania drogi sądowej**, — doskonali znawcy **techniki zabijania prawdy.**

W ten sposób uzyskaliby **autorytet** orzeczenia sądowego, którem będzie można się chełpić **urbi et orbi**, a ponure, jak cmentarna zjawa, noce brzeskie, poszłyby w **niepamięć.**

Elbe.

BRZEŚĆ

PROTEST ADWOKATÓW LWOWSKICH

Trzystu kilkudziesięciu adwokatów z Małopolski Wschodniej ogłasza w sprawie brzeskiej następujący list otwarty:

Do wielce Szanownych Kolegów adwokatów dr. Romana Bogdańskiego, dr. Henryka Loevenherza, dr. Kazimierza Moszyńskiego i dr. Teodora Seidlera, na ręce wielce Szanownego Kolegi adwokata dr. Henryka Loevenherza, senatora w Warszawie.

My, adwokaci z lwowskiego okręgu apelacyjnego, w poczuciu swego obowiązku zawodowego, obywatelskiego i ludzkiego pytamy Was, jako tych Kolegów naszych, członków Małopolskiej adwokatury, którzy w Sejmie lub Senacie Rzplitej Polskiej wchodzicie w skład stronnictwa, współpracującego z obecnym rządem — **jak zamierzacie wystąpić i co przedsięwziąć w sprawie brzeskiej?**

Wzywamy też Was, abyście, pomni na własne dobre imię, **godność i odpowiedzialność adwokata,** dobro adwokatury, **prawa Rzeczpospolitej, których macie być rzecznikami, kardynalne prawa człowieka i w interesie państwa uczynili w tej sprawie jaknajrychlej wszystko, coby doprowadziło do ujawnienia całej prawdy i ukarania wszystkich winnych.**

Następuje trzysta kilkadziesiąt podpisów.

NIEPOWOŁANY MENTOR

„PROFESOR“—KTÓRY NIE JEST PROFESOREM A TYLKO PRYMARJUSZEM SZPITALNYM

„Naprzód“ donosi:

Jak nas informują ze Lwowa, rzekomy „profesor“ dr. Domaszewicz, poseł z BB, który wsławił się swojem aroganckiem wystąpieniem przeciw profesorom lwowskiego uniwersytetu w sprawie Brześcia, jest prymarjuszem w lwowskim szpitalu, ale profesorem, ani docentem, ani nawet asystentem uniwersytetu nie jest, ani nigdy nie był. Tembardziej więc zdumiewać musi tupet, z jakim ten pan ośmielił się dawać nauki profesorom uniwersytetu, odsyłać ich na drogę służbową i wogóle wtrącać się tam, gdzie nie jego miejsce.

Podobnie, jak krakowski **prymarjusz** p. dr. Dyboski, który także uznał się za powołanego do pouczania profesorów uniwersytetu. Widocznie jakaś epidemja ogarnęła prymarjuszów szpitalnych...

PROTEST LITERATÓW KRAKOWSKICH

Czołowi literaci krakowscy przygotowują zbiorowy protest w sprawie brzeskiej, który zaopatrzony w kilkadziesiąt podpisów, ogłoszony zostanie dziś lub jutro.

Jak się dowiadujemy, protest podpisali m. in. Karol Hubert Rostworowski, Tadeusz Żuk-Skarszewski, Ludwik Szczepański, Jan Wiktor, Józef Al. Galuszka, dr. Zygmunt Nowakowski.

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stefan Surzycki, który z powodu ciężkiej choroby nie podpisał równocześnie z innymi oświadczenia profesorów Uniw. Jagiel. w sprawie Brześcia, dołączył obecnie swój podpis.

***

PREZYDENT MIASTA

NIE DOPUSZCZA DO KONTROLI PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH

W ubiegłym tygodniu przybył do gazowni miejskiej rad. **Ewert,** przedstawiciel Komisji rewizyjnej, wyłonionej przez Radę Miejską, celem przeprowadzenia rewizji ksiąg buchalteryjnych.

Rad. Ewertowi towarzyszył biegły buchalter.

Do rewizji nie doszło, ponieważ wicedyrektor Gazowni inż. **Torzewski** oświadczył, iż został zawiadomiony oficjalnym okólnikiem Prezydenta miasta o wygaśnięciu mandatów Komisji Rewizyjnej.

Sprawa przeniosła się na teren konwentu senjorów Rady, ponieważ radny **Evert** odniósł się w tej sprawie do Prezesa Rady Miejskiej, powołując się na uchwałę tejże, polecającą Komisji rewizyjnej przeprowadzenie rewizji w przedsiębiorstwach miejskich, a między innemi w Gazowni.

Dyrekcja gazowni nadesłała Komisji niezbędne do zorjentowania się materjały w dn. 9 grudnia r. ub. Kiedy 30 grudnia przybyła Komisja wówczas z polecenia Prezydenta miasta, nie dopuszczono jej do wykonywania czynności.

Sprawa na konwencie senjorów nie została ostatecznie załatwioną.

Wśród radnych miejskich przeważa opinja, że uprawnienia Komisji Rewizyjnej, która została powołana do życia w r. 1928, kończą się razem z kadencją Rady. Ponieważ kadencja Rady została przedłużona, więc automatycznie przedłużane są uprawnienia Komisji Rewizyjnej.

Gospodarka miejska nie może być pozbawiona kontroli publicznej.

ZMIANY PERSONALNE

W MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Wobec mianowania p. Mieczysława Świątkowskiego podsekretarzem stanu w ministerjum sprawiedliwości, delegował minister sprawiedliwości, p. Michałowski do pełnienia obowiązków dyrektora departamentu administracyjnego, p. Adama Kwiatkowskiego, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Warszawie i dotychczasowego naczelnika wydziału osobowego w ministerjum sprawiedliwości.

Na miejsce wiceprezesa Kwiatkowskiego delegowany ma być dotychczasowy prezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Bełżyński.

Nowomianowany dyrektor departamentu karnego, p. Michał Lorentowicz, dotychczasowy wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie objął urzędowanie w dniu 3-cim b. m.

Postanowieniem z dnia 29-go grudnia 1930 r. powołał minister sprawiedliwości prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu p. Tadeusza Krychowskiego, do pełnienia czynności w ministerjum sprawiedliwości z przydziałem do nadzoru prokuratorskiego.

PODZIĘKOWANIE

Związkowi Zawodowemu Kolejarzy, na ręce tow. **Kuryłowicza,** Prezesa Zarządu Głównego ZZK., składamy serdeczne podziękowanie za udzieloną nam pomoc i ułatwienia przy organizowaniu VI-go Zjazdu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w dn. 4, 5, i 6 stycznia.

KOMITET WYKONAWCZY
Związku Niezal. Młodz. Socjalist. (Akademickiej).

ROZPATRYWANIE SKARG WYBORCZYCH

ROZPOCZNIE SIĘ W LUTYM

Rozpatrywanie skarg wniesionych przeciwko wyborom do Sądu Najwyższego ma nastąpić dopiero w połowie m. lutego, obecna izba dla spraw wyborczych ma we wszystkich protestach przeprowadzać szczegółowe dochodzenia w poszczególnych okręgach.

POUFNE ŻĄDANIA P. NISKIEGO DO OBSZARNIKÓW

P. **Niski** — wysługujący się na terenie wiejskim rządowi pod znakiem „dawnej frakcji rewolucyjnej“, nie został dopuszczony do udziału w ostatnich rokowaniach o warunki pracy i płacy robotników rolnych, ponieważ nikogo nie reprezentuje.

Wtedy p. **Niski** odegrał, do spółki z obszarnikami, arcyzabawną komedję. Jego zausznicy zebrali się, naradzili z przedstawicielami ziemian i wystawili „żądania“, oświadczając w rezultacie przedstawicielom Rządu, **ażeby nikogo o ich „żądaniach“ nie informował.**

Podajemy do wiadomości to zachowanie się p. **Niskiego,** jako curiosum, stwierdzając, **iż nie było takich „przedstawicieli robotników“, którzyby utrzymywali przed niemi w tajemnicy wysuwane przez siebie żądania.**

Ciekawi także jesteśmy o ile zachowanie się p. Niskiego wpłynęło na subsydja rządowe dla jego „związku“.

ROKOWANIA GÓRNIKÓW Z PRZEMYSŁOWCAMI ZOSTAŁY ZERWANE

GÓRNICY W PRZEDEDNIU STRAJKU O UMOWĘ ZBIOROWĄ

(telefonem)

Rokowania w sprawie taryfy płac w górnictwie węglowym **nie doprowadziły** do rezultatu.

Wczoraj o godz. 4 p.p. w Katowicach odbyły się między Centralnym Związkiem Górników a Zw. Pracodawców Górniczych układy o zawarcie nowej umowy zbiorowej o warunki płacy.

Przedstawiciele Central. Zw. Górników domagali się **natychmiastowego** załatwienia sporu. Właściciele kopalni stosują zasadę **przewlekania** rokowań, do chwili zlikwidowania konfliktu w Anglji a zwłaszcza w Niemczech, w nadziei, że tam zostaną płace obniżone, co pozwoli im na pójście śladami baronów niemieckich węglowych i doprowadzi do obniżenia płac górniczych także w Polsce.

Dlatego właściciele kopalń zaproponowali odłożenie dalszych rokowań do czwartku przyszłego tygodnia.

Sekretarz Generalny Centralnego Związku Górników tow. **Stańczyk** oświadczył, że Centralny Związek Górników mógłby zgodzić się na odroczenie rokowań nad postawionemi żądaniami pod warunkiem, że przemysłowcy złożą **wiążącą** deklarację w której zobowiążą się, że w razie obniżki płac w Niemczech nie będą dążyli do obniżenia płac w Polsce.

Przemysłowcy oświadczyli, że takiej deklaracji złożyć nie mogą. Wobec tego przedstawiciele Centr. Zw. Górników stwierdzili, że przewlekanie załatwienia sporu jest podyktowane dążeniem ze strony przemysłowców do obniżenia płac w Niemczech i Anglji — i dlatego Związek Górników będzie musiał wyciągnąć z tego stanowiska odpowiednie konsekwencje.

Centralny Związek Górników zwołał natychmiast na niedzielę do **Katowic** Konferencję delegatów górniczych wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, Górnośląskiego i Chrzanowskiego.

Na konferencji tej prawdopodobnie zostanie postawiona sprawa eweutualnego **strajku,** celem **zmuszenia** przemysłowców do natychmiastowego zawarcia umowy zbiorowej i uznania postawionych przez Związek żądań.

Strajk generalny w górnictwie jest prawdopodobniejszy, że od 1 stycznia r. b. istnieje stan **bezumowny** a przemysłowcy na wielu kopalniach samowolnie **obniżają** płace.

„PACYFIKACJA“ MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ PRZED FORUM LIGI NARODÓW

Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła petycja ukraińska w sprawie „pacyfikacji“ województw południowo-wschodnich, przeprowadzonej we wrześniu i październiku 1930 r. przez policję i kawalerję VI DOK.

Petycję podpisali wszyscy posłowie i senatorowie ukraińscy, którzy proszą Ligę Narodów o dokładne zbadanie tych wypadków i ochronę mniejszości ukraińskiej w Polsce przed eksterminacyjną polityką obecnego rządu polskiego wobec Ukraińców w Polsce.

ZAMACH NA PŁACE ROBOTNICZE W LWOWSKICH BROWARACH

Dyrekcja Lwowskich Browarów **wypowiedziała** w dniu 22 grudnia, a więc w miesiąc po wyborach do Sejmu i Senatu, umowę zbiorową wprowadzoną od lat trzech, a która kończy się w lutym bież. roku.

Dyrekcja nie wysunęła jeszcze oficjalnie swych żądań, ale pewnem jest, że będzie ona domagała się obniżenia dotychczasowych płac.

Tymczasem artykuły pierwszej potrzeby nie uległy bynajmniej zniżce, przeciwnie zdrożały zapałki i spirytus, mają być podniesione taryfy kolejowe, podniesiono również niektóre stawki celne i t. d. Jednem słowem dąży się do obniżenia płacy, gdy drożyzna bez przeszkód toruje sobie drogę.

W tej sprawie odbyło się dnia 4-go stycznia b. r. wielkie manifestacyjne zgromadzenie. Robotnicy browarów z rozgoryczeniem przyjęli do wiadomości to oświadczenie i postanowili stosować jaknajostrzejszą taktykę w walce przeciwko zamachom na płace robotnicze. Wypowiedzenie umowy w lwowskich browarach, to etap nowego zamachu na płace całej klasy robotniczej.

ROBOTNICY ROLNI
POZBAWIANI MASOWO PRACY

Groźby ziemian, iż zwolnią masę robotników rolnych, jeżeli nie będzie orzeczenia Komisji Rozjemczej przed dniem 1 stycznia, zostały wykonane, **pomimo, iż orzeczenie było wydane w terminie postawionym przez obszarników i w dodatku obniżyło wynagrodzenie robotników rolnych.**

Kolejno podawać będziemy napływające dane:

ZWOLNIENIA W POWIATACH KUTNOWSKIM I GOSTYNIŃSKIM.

Zwolnienia w powiatach: **Kutnowskim i Gostynińskim** mają charakter polityczny: od szukających pracy obszarnicy domagają się zaświadczenia, **iż należą do** „stowarzyszenia pracodawców i pracowników", założonego przez p. Froelicha — jednego z kierowników Związku Ziemian.

Wogóle zwolniono tu **około 60% zatrudnionych.**

BIELSK PODLASKI

Zwolniono tu prawie wszystkich robotników. Obszarnicy przyjęli bardzo niewielu, przyczem od godzonych wymagają zlikwidowania drugiej krowy. Nazywa się to, że „robotnik dobrowolnie ugodził się z jedną krową".

P. KLEIN I JEGO DOCHODY
WIELE ZARABIA DYGNITARZ MAGISTRACKI.

P. **Jerzy Klein** jest dyrektorem „Agrilu" i pobiera 3.500 zł. miesięcznie oraz tantjemy od dochodów „Agrilu" brutto.

Jako dyrektor miejskiej piekarni mechanicznej pobiera 2.000 zł. miesięcznie. Jako dygnitarz magistracki otrzymał bezpłatnie mieszkanie miejskie. W dodatku nie płaci za światło i opał.

Za działalność swoją w miejskiej piekarni, która przyniosła **kilkaset** tysięcy złotych deficytu, otrzymał gratyfikację w wysokości 16.000 zł.

Ciepłą rączką z kasy miejskiej p. Klein otrzymał więc w roku 1930 **72.000 zł.**

Jeżeli dodamy do tego ekwiwalent za mieszkanie, opał, świat i auto miejskie, którem rozjeżdża p. **Klein**, faktyczne zarobki tego pana przekroczą **75.000 zł.**

Czy na jedną osobę, zarobek tak poważny nie jest za duży?

Sprawa nadmiernie wygórowanych poborów p. Kleina ma być przedmiotem interpelacji radnych miejskich, którzy słusznie uważają, że pobory jego powinny być zmniejszone.

B. MIN. ZDZIECHOWSKI PRZECIWKO „KURJEROWI CZERWONEMU"

W Sądzie Okręgowym odbyła się wczoraj sprawa z oskarżenia b. ministra **Zdziechowskiego**, który oskarżył redaktora **„Kurjera Czerwonego"** Rzymowskiego o zniesławienie w druku. Zniesławienia tego dopuścił się red. **Rzymowski**, zamieszczając napisany przez siebie artykuł zawierający nieprawdziwe a uwłaczające b. min. **Zdziechowskiemu** wiadomości o rzekomem „przeszwarcowaniu" z zagranicy... fraka.

W imieniu b. min. **Zdziechowskiego** oskarżał dziekan Rady Adw. adw. **Jan Nowodworski.**

Sąd skazał redaktora „Kurjera Czerwonego" — **Rzymowskiego** na 6 miesięcy więzienia i 500 złotych grzywny. Kara została na mocy amnestji darowana, jednakże Sąd zastrzegł, że wyrok musi być ogłoszony w **„Kurjerze Czerwonym".**

I. K.

AUTOMATYZACJA TELEFONÓW W WARSZAWIE

W nadchodzącą sobotę, 10 b. m. wieczorem rozpocznie się przełączanie do centrali automatycznej przy ul. Pięknej dwu ostatnich serji telefonów, mianowicie tych, które posiadają w nowym spisie dwa numery, oddzielone literami H lub K. Przełączenie to nastąpi na następujących ulicach: Marszałkowskiej od Nr. Nr. 54 do 79, Hożej od Nr. Nr. 27 do 31, Wilczej od Nr. Nr. 27 do 39, Pięknej od Nr. Nr. 24 do 50, Koszykowej od Nr. Nr. 36 do 54, Lwowskiej od Nr. Nr. 14 do 16, Poznańskiej od Nr. Nr. 2 do 10 i na tej całej ul. Skorupki. Przełączony będzie ogółem około 1000 abonentów. Roboty będą ukończone już w niedzielę rano.

Dla należytej orjentacji należy podkreślić dla pamięci litery H i K na tablicy znajdującej się na okładce spisu abonentów. Na tem ukończone będzie przełączanie abonentów telefonicznych do centrali automatycznej przy ul. Pięknej.

Ze wszystkich podwójnych numerów, figurujących w spisie abonentów, ważny będzie od poniedziałku jedynie numer, znajdujący się po prawej stronie litery, wszystkie zaś numery po lewej stronie będą skasowane.

Bez sentymentów!
RZĄD A BEZROBOTNI

Ostateczne rozwianie złudzeń robotników sezonowych, spodziewających się do ostatniej chwili uchylenia t. zw. „sezonu martwego" i przyznania im zasiłków z Funduszu bezrobocia na równi z ogółem robotników podlegających ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, nasuwa z nieodpartą siłą dwie zasadnicze refleksje.

Fakt nieuchylenia „sezonu martwego" *po raz pierwszy* od czasu istnienia Funduszu Bezrobocia świadczy o smutnej odwadze obecnego Rządu, który, rzucając na pastwę nędzy i głodu ogół robotników sezonowych, okazał istotnie niewidzianą w Polsce do tej pory „siłę" i „nieugiętość", będącą, jak wiadomo, cechą charakterystyczną „mocnych ludzi" i „mocnych systemów".

Bo — pomyślcie tylko — dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych stacza się na ostateczne dno upadku, czekając, jak zbawienia, najskromniejszego bodaj zasiłku ze strony państwa, wierząc, że zasiłek ten pozwoli im przetrwać najkrytyczniejszy okres zimowy — „silny rząd" pozostaje jednak nieczuły na głosy rozpaczy konających z głodu i — ze względu na równowagę budżetu, powiada twardo i zdecydowanie: *nie!* Co za chwalebna „oszczędność" w wydatkowaniu pieniędzy państwowych!

Przyznanie zasiłków z Funduszu Bezrobocia bezrobotnym robotnikom sezonowym w okresie od 15 grudnia do 1 marca, czyli w czasie t. zw. „sezonu martwego", pociągnęłoby—wedle oświadczenia p. wiceministra pracy *Szubartowicza*, wydatek około 15 miljonów zł., których Fundusz Bezrobocia w chwili obecnej nie posiada i nie ma sobie skąd pożyczyć, zwłaszcza, że i tak jest silnie zadłużony w ministerjum skarbu.

Wobec tej tak starannie przestrzeganej obecnie „oszczędności" nie od rzeczy będzie przypomnieć, że nie tak dawno, bo w roku *1926* rząd widocznie zgoła inaczej zapatrywał się na tę sprawę, wydatkując na samą tylko t. zw. akcję pomocy doraźnej przeszło *43 miljony zł.* Dodać należy, że pomoc doraźna — zniesiona w połowie roku 1929 — prowadzona była *w całości z funduszów państwowych*, przez nikogo skarbowi państwa nie zwracanych. Zestawienie tych dwóch cyfr ilustruje w sposób jaskrawy *zmianę oblicza społecznego rządu.* W roku 1926 — rok przewrotu! — państwo kierowane tą samą ręką, co i dzisiaj, uważało za słuszne i celowe wydanie 43 milionów złotych (po za Funduszem Bezrobocia) na ulżenie nędzy bezrobotnych, w roku 1931 wydanie 15 miljonów uznane zostało za niemożliwe, chociaż nędza w chwili obecnej wśród robotników pozbawionych pracy jest znacznie większa, aniżeli w roku 1926. W tych dwóch cyfrach zawarta jest na swój sposób cała „ewolucja" systemu...

Odbijają się w nich — niczem w lustrzanej posadzce pałacu nieświeskiego — wszystkie łamańce i krzywizny polityki „pomajowej" do sojuszu z „Lewiatanem" włącznie.

Pozbawienie bowiem robotników bezrobotnych tej pomocy, którą mieli stale w latach ubiegłych, w związku z całą taktyką władz w stosunku do organizacyj robotniczych, *jest wydaniem klasy robotniczej na pastwę niczem nieograniczonego wyzysku ze strony kapitalistów, łatwo bowiem zrozumieć, jak ujemny wpływ na poziom płac i warunków pracy ma systematyczne redukowanie poziomu życia robotniczego w okresach bezrobocia.*

Robotnik wyniszczony bezrobociem traci resztkę wymagań, redukuje systematycznie swoje potrzeby i aspiracje moralne i materjalne i gotów jest sprzedać swą pracę *za każdą cenę.* Zjawiska gospodarcze chociaż leżące na innych płaszczyznach, mają zawsze ścisły związek: *zawsze uderzenie w interesy świata pracy*, obojętne, czy chodzi o czas pracy, płace, bezrobocie, ubezpieczenia społeczne i t. d. — *wychodzi na korzyść kapitalistów*, choćby pozornie wydawało się, że dane zjawisko nie ma łączności z drugiem. Zredukowanie świadczeń Funduszu Bezrobocia, nieuchylenie t. zw. „sezonu martwego", jest w tem znaczeniu jeszcze jednym prezentem, uczynionym przedsiębiorcom — pozwoli im ono bowiem na dalsze pogorszenie warunków pracy i płacy robotników.

Ale na tem zagadnienie nie wyczerpuje się.

Nieuchylenie t. zw. „sezonu martwego", a co za tem idzie, *pozbawienie prawa do zasiłków z Funduszu bezrobocia w okresie zimowym ogółu robotników sezonowych*, motywowane jest przez rząd brakiem potrzebnych na ten cel pieniędzy i niemożnością dalszego zadłużania się Funduszu Bezrobocia, którego równowaga finansowa została już dawno bardzo silnie zachwiana. Jest to następstwem zupełnie prostym ciężkiego kryzysu gospodarczego, który pozbawił pracy setki tysięcy robotników, przerzucając utrzymanie *pewnej ich części* na barki Funduszu Bezrobocia. Okazuje się, że Fundusz Bezrobocia, jako instytucja ubezpieczeniowa, *nie wytrzymał próby życia* — konstrukcja jego uniemożliwiła mu w granicach własnego budżetu — spełnienie ciążących na nim obowiązków. I nic dziwnego. Fundusz Bezrobocia pomyślany był jako instytucja zabezpieczająca przed nędzą i głodem w *przejściowym* okresie bezrobocia *pewnej niezbyt wysokiej* cyfry bezrobotnych.

Tymczasem życie przekreśliło oba powyższe warunki normalnego funkcjonowania Funduszu. Bezrobocie stało się u nas — jak widzimy — zjawiskiem *stałem*, wielu robotników poszukuje nadaremnie pracy *przez lata całe*, liczba bezrobotnych, posiadających prawo do zasiłków z Funduszu, *dawno przekroczyła „normalną" granicę, która była brana pod uwagę w chwili opracowywania ram dla jego budżetu.*

Rzecz oczywista, że następstwem tego musiało być *zwichnięcie równowagi Funduszu*, zadłużenie się u skarbu państwa, no — i co za tem idzie, wkroczenie na drogę „oszczędności" kosztem głodujących rzesz bezrobotnych.

Sytuacja jest jasna. Fundusz Bezrobocia *istotnie* nie może podołać swoim zadaniom, ale to wyjaśnienie wcale nie załatwia sprawy. Wręcz przeciwnie! Stwierdzenie niezdolności do podołania obowiązkom ze strony Funduszu Bezrobocia *zmusza nas do żądania nowelizacji norm prawnych, dotyczących pomocy dla bezrobotnych.*

Jeżeli obecna konstrukcja Funduszu Bezrobocia nie jest w stanie zaspokoić istotnych potrzeb, to *powinna ona być zastąpiona przez konstrukcję nową, bardziej odpowiadającą wymaganiom życia.*

W Niemczech np. poszukuje się nowych dróg, zmierzających do zapewnienia zasiłków z Funduszu Bezrobocia robotnikom sezonowym także w okresie zimowym, przez wprowadzenie dla tej kategorji ubezpieczonych specjalnej tabeli składek, odmiennej, aniżeli tabela obowiązująca ogół robotników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia.

U nas inaczej! U nas stwierdza się poprostu, że Fundusz Bezrobocia nie ma pieniędzy i — koniec — bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy corocznie, od czasu, jak zabezpieczenie na wypadek bezrobocia istnieje, otrzymywali zapomogi w okresie t.zw. „sezonu martwego" w drodze specjalnego rozporządzenia ministra pracy, tego roku mają zadowolić się melancholijnem stwierdzeniem, że Fundusz Bezrobocia zwichnął równowagę, wobec czego oni mają umierać z głodu! Piękna rada. *Tak być nie może!* Nie można dopuścić do tego monstrualnego zjawiska, aby w państwie oddającem się z takiem zamiłowaniem „radosnej twórczości" i znajdującem się podobno na drodze do mocarstwowego rozwoju, kilkadziesiąt tysięcy rodzin wydanych zostało na pastwę nędzy, głodu i mrozu.

Wchodzą tu bowiem w grę *większe wartości*, aniżeli „równowaga Funduszu Bezrobocia". Idzie o życie dziesiątków tysięcy rodzin.

Wiesław Wohnout.

Policja bije
JAK SIĘ PROWADZI „ŚLEDZTWO" WE WŁOCŁAWKU

Klub Posłów Sejmowych Żydowskich wystosował w tych dniach pismo do p. ministra spraw wewnętrznych, w którym opisuje niesłychane praktyki policji państwowej we Włocławku. Do listu tego załączone są odpisy listów, które Klub Posłów Żydowskich w poruszonej sprawie otrzymał z Włocławka, odpis lekarskiej obdukcji, oraz zeznanie pobitego przez policję p. **Chaima Kozaka.**

Zeznanie to w skróceniu brzmi:

„Mam lat 60, prowadzę od długiego szeregu lat handel ubraniami i nigdy jeszcze karany nie byłem.

Dn. 28.10 1930 r., o godz. 10 rano, przybyło do mnie do mieszkania 3 policjantów za Nr. Nr. 1115, 2027 i St. Adamkiewicz wraz z jakimś nieznanym mnie osobnikiem, który wskazał na mnie, jako rzekomego nabywcę ubrania, pochodzącego z kradzieży, a sprzedanego mi dn. 24.10 1930 r. wieczorem na ul. Łęskiej, gdzie od półtora roku już nie mieszkam. Gdy policjantom oświadczyłem, że osobnika tego nie znam, po raz pierwszy widzę go i że dn. 24.10 1930 r. wieczór przypadała sobota, gdy wogóle handlem nie zajmuję się, ów osobnik oświadczył, że było to dnia poprzedniego, w czwartek. Mimo takiej sprzeczności w zeznaniach tego osobnika, wspomniani funkcjonarjusze P. P. dokonali szczegółowej rewizji mego mieszkania, a nie znalazłszy nic podejrzanego, zaprowadzili mnie na posterunek kolejowy P. P. Wraz ze mną aresztowano Szoela Jutrzyńskiego.

Na posterunku kolejowym P. P. trzymano mnie od 10 rano do 15.30 bez badania, poczem przybyły k o m e n d a n t posterunku, Czerniak, opuściwszy posterunek, polecił podwładnym posterunkowym Nr. Nr. 1115, 2027 i St. Adamkiewiczowi, że jeśli aresztowani nie przyznają się do winy, to „wsadzić ich do paki i wziąć pod baty".

Izolowano tedy Jutrzyńskiego odemnie, mnie wprowadzono do pokoju komendanta, gdzie wymienieni wyżej posterunkowi przykładali mi rewolwer do głowy, grożąc zastrzeleniem, jeśli do winy się nie przyznam, a gdy jednak oświadczyłem, że do niepopełnionego czynu przyznać się nie mogę, wtenczas wielokrotnie uderzano mnie rewolwerem po głowie, pałką gumową bito mnie niemiłosiernie, a ponadto posterunkowy Nr. 1115 przyniósł koc, wygrażając mi ponownie, że jeśli się nie przyznam, zastrzelą mnie lub batem na śmierć mnie zabiją.

Nałożyli mi wówczas kajdanki, głowę okryli mi kocem, powalili mnie na ziemię, zakasali marynarkę i kamizelkę i bezlitośnie mnie skopali i pobili.

Po chwili zakneblowano mi usta i gdy wciąż przyznać się nie chciałem, ponownie powtórzono pierwsze katusze, i takie znęcanie się nademną powtórzyło się trzy razy.

W międzyczasie nadszedł komendant Czerniak, który kazał mnie wprowadzić do ciemnej komórki, nie licząc się z mym wiekiem (60 lat), a gdy prosiłem Czerniaka, aby trochę zlitował się nademną, ten znów kopał mnie i bił.

Po przybyciu moich córek, które przysłuchiwały się mym krzykom, wyprowadzono mnie z powrotem na posterunek do ogólnego pokoju, tam kazano mnie i Jutrzyńskiemu zdjąć kamasze i skarpetki z nóg nałożono nam kajdany i kazano nam spacerować po pokoju we wszystkich kierunkach ku uśmiechom obecnych policjantów.

Pobity, którego zwolniono, podaje nazwiska 6 świadków.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE „ŚWIADKA" W PROCESIE MORDERCÓW CENTNERSZWERA

Po uniewinnieniu rzekomych morderców bankiera Centnerszwera, o co oskarżeni byli: Paweł Stańczyk, Konstanty i Mieczysław Pystkowie i Peciakówna, o b r o ń c y ich wystąpili z oskarżeniem przeciw urzędowi śledczemu oraz z powództwem do skarbu państwa w wysokości 100.000 zł. na 7-miesięczne przetrzymywanie w więzieniu oskarżonych których w rezultacie sąd uniewinnił.

W oskarżeniu swem obrońcy twierdzą, iż Peciakówna, Stańczyk i Pystkowie byli bici i katowani w urzędzie śledczym, i domagają się przeprowadzenia śledztwa. Jednocześnie od wyroku uniewinniającego zaapelował prokurator w związku z czem wyłoniła się konieczność przeprowadzenia nowego śledztwa.

Oskarżenie w sądzie okręgowym opierało się na zeznaniach niejakiego Czesława Kołtuna, którego rola w całym procesie była więcej niż podejrzana.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że Czesław Kołtun, wezwany przez sędziego śledczego, celem złożenia zeznań, nie stawił się, mimo kilkakrotnych żądań. Znikł on bez śladu, wobec czego sędzia śledczy polecił komisarjatowi policji zająć się odszukaniem zaginionego świadka.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRZEGLĄD PRASY
SEJM, SPRAWY GOSPODARCZE, BRZEŚĆ.

Wobec wznowienia prac sejmowych prasa sanacyjna zapałała gorącą miłością do Sejmu i niemal opiewa „sejmokrację".

Ale upiór Brześcia staje na drodze i mąci idyllę „rwącym się do pracy" posłom sanacyjnym. Więc prasa sanacyjna, jak na komendę woła, by... usunąć ten upiór, jakoże są sprawy stokroć ważniejsze, czekające na rozwiązanie. Od **„Czerwoniaka"** do **„Czasu"** rozlega się jeden chór sanacyjny: dość Brześcia! A kto jest odmiennego zdania, dostaje się natychmiast w poczet zdrajców stanu, antypaństwowców, zasługujących na Brześć. Cicho o Brześciu, bo może być nowy Brześć—oto najnowsze hasło brzeskich sanatorów.

Na to odpowiada **„Naprzód":**

„Nie uda się rządowi ani zakrzyczeć ani zniechęcić ani zastraszyć opinji publicznej, która w swych czołowych i dolnych sferach uznała sprawę brzeską za coś więcej aniżeli — jak prasa sanacyjna chce— za „sensacyjną sprawę kryminalną", obchodzącą tylko kilku bezpośrednio nią dokniętych ludzi. To napróżno i nadarmo. Brześć nie jest i nie był tylko krzywdą indywidualną, którą choćby ciastkami załagodzić można. To powinien rząd dobrze sobie zanotować, gdy sprobuje rekompensować Brześć choćby potanieniem chleba o 1 grosz."

Ale co Rząd ma do powiedzenia w sprawie gospodarczej, którą chciałby zasłonić upiór Brześcia?

„Gazeta Warszawska" donosi że plan sanacji gospodarczej opracował p. Jastrzębski, sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Wedle prasy sanacyjnej zaś plan sanacji ma pochodzić od „samego" Prystora, który pono rozwiązuje kryzys gospodarczy drogą obniżenia cen bez obniżenia płac.

O tym planie „Gazeta Warszawska" takie robi ironiczne uwagi:

„Widocznie jednak zastrzeżenie to nie dotyczy przedsiębiorstw państwowych, albowiem, jak donosi organ sanacyjny „Przedświt", zarząd tartaku państwowego w Garbatce w radomskiem przeprowadził już obniżkę płac robotników i to bez żadnego uprzedzania i wymawiania. Oto już w dniu 3 b. m. przy wypłacie zarobków dokonano redukcji płac w ten sposób, że zarabiający 4 — 5 zł. dostali po 2 zł. 15 gr. a zarabiający dotychczas po zł. 1.80 do 2.50 dostali tylko po zł .1 za dzień, przyczem zawiadomiono robotników, że jednocześnie skasowany został deputat opałowy.

Czy ta obniżka płac robotniczych o przeszło połowę ma jaki związek z tą „brzemienną akcją rządu", niewiadomo".

O planach Rządu pisze **„Polonja"** katowicka zjadliwie:

„Nie jest prawdą, jakoby kazali zaaresztować niejakiego Kryzysa Gospodarczego i odwieźć do Brześcia, oddając straż i opiekę nad nim płk. Kostkowi-Biernackiemu. Natomiast prawdą jest, że podobno radzą nad planem obniżenia cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby, a środkiem do tego celu ma być kartelizacja (oczywiście przymusowa) szeregu dziedzin przemysłu oraz pewien „nacisk" na sposób zbytu towarów".

O bezradności Rządu świadczy najlepiej głos **„Gazety Polskiej".** Organ czrezwyczajki zamiast napisać, co zamierza zrobić Rząd i jego większość, zwraca się z pouczeniami do... opozycji:

„Opozycja musi zrozumieć, iż społeczeństwa nie można stale karmić zastrzykami politycznej podniety, a parlament nie może się odrywać od swego normalnego podłoża — wyborców. Społeczeństwo bowiem oczekuje pracy, a nie demonstracyj, rzetelnych wysiłków, nie zaś histerycznych krzyków, rozumu stanu, a nie anarchji i warcholstwa".

Niby co opozycja „rozgromiona", „zwyciężona", „pobita" — ma do powiedzenia? Macie, o smutni zwycięzcy z Brześcia, rząd w ręku i pokażcie co umiecie, poza... Brześciem!

B.

15-go stycznia rozpoczynamy w odcinku druk głośnej powieści Romana Gula pod tyt.

„GENERAŁ BO"

w autoryzowanym przekładzie Haliny Pilichowskiej.

Dotychczas ukazały się przekłady angielski, francuski, niemiecki i łotewski.

Dziś, dnia 10 b. m. o godz. 8-ej w Sali Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się

WIECZORNICA TOWARZYSKA Z TAŃCAMI.

Dochód przeznaczony na orkiestrę Organizacji Młodzieży TUR.

Wejście dla członków 1 zł., dla zaproszonych gości 1.50.

Z RADY MIEJSKIEJ

SPRAWA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH. — P. P. S. ŻĄDA MILJONA ZŁOTYCH DLA POZBAWIONYCH PRACY.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej, było pierwszem posiedzeniem budżetowem.

W dyskusji nad exposé Prezydenta miasta, przemawiał rad. **Staniszkis**, poczem Rada bez dyskusji w szybkiem tempie załatwiła budżety: ogrodów, parków, zieleńców, urzędu inspekcyjno-budowlanego, straży ogniowej, betonowni, kąpielisk i wydziału przemysłowego.

„POMOC" MAGISTRATU DLA BEZROBOTNYCH.

Zabiera głos prezydent **Słomiński**, i przedkłada Radzie wniosek Magistratu, zapowiadający „pozytywną" walkę z bezrobociem na terenie Warszawy, która znajdzie swój wyraz w zatrudnieniu przez magistrat 800 (!!!) bezrobotnych, na 3 dni w tygodniu, z płacą 18 zł. tygodniowo.

Ponadto magistrat na pomoc dla bezrobotnych udzieli 15.000 (!) zł. na dożywianie.

Wniosek magistratu wywołał ożywioną dyskusję w której przemawiali rad. rad. **Ehrlich, Lenga, Buhsbogen**, słusznie podnosząc niewspółmierność tak nikłych wysiłków Magistratu, w stosunku do potrzeb 20.000 rzeszy bezrobotnych.

Wniosek zgłoszony przez **P. P. S.** w sprawie uchwalenia **miljona** złotych na zatrudnienie bezrobotnych motywował tow. poseł **Arciszewski,** który w przemówieniu swojem podkreślił, że:

NĘDZA BEZROBOTNYCH I BEZCZYNNOŚĆ RZĄDU.

Akcja magistratu w kierunku zwalczania bezrobocia jest tak mizerną, że nie można dostrzec jej praktycznych rezultatów. Jeszcze przed świętami pracowało 1.500 robotników. Dzisiaj, wychodzi magistrat z propozycją zatrudnienia tylko 800 robotników, którzy pracując po 3 dni w tygodniu zarabiać będą 18 zł. tygodniowo.

Przed 3 laty, kiedy bezrobocie było mniejsze Magistrat zatrudniał 6.000 robotników.

Nędza w masach robotniczych rośnie — bezrobotni wyprzedają ostatnie poduszki z pod głowy, aby zaspokoić głód dzieci i swój własny.

Bezrobocie w Polsce, jego katastrofalne dla mas pracujących rozmiary, jest zjawiskiem, któremu czynniki miarodajne przyglądają się z założonemi rękami.

Mówi się tutaj, że niema możliwości pracy dla bezrobotnych. Istnieją nieskończone możliwości zatrudnienia tych tysięcy pozbawionych pracy.

Dlaczego dzisiaj, teraz, kiedy bardziej niż kiedykolwiek zachodzi konieczność zaspokojenia potrzeb bezrobotnych, dlaczego dzisiaj Magistrat wyrzuca na bruk ludzi.

Magistrat w tym wypadku współdziała z rządem, który również odmawia pomocy bezrobotnym.

O tej tragedji, o klęsce którą dotkniętych jest 300 tysięcy ludzi mówi się ze spokojem ba **nawet z niechęcią.**

Obowiązkiem naszym jest wystąpić z **kategorycznem żądaniem**, aby na cele pomocy dla bezrobotnych znalazły się **nie ochłapy, a sumy, zaspakajające potrzeby** bezrobotnych.

Robotnicy, pozbawieni pracy, głodujący i marznący domagają się pracy, a jeśli tej dać nie można, to trzeba zaspokoić najprymitywniejsze chociaż potrzeby bezrobotnych.

Wniosek złożony przez tow. pos. **Arciszewskiego**, który podaliśmy w pełnem brzmieniu we wczorajszym numerze został przesłany do Komisji finansowej, gdzie zostanie załatwiony w przeciągu tygodnia.

W sprawie nagłej przed końcem posiedzenia zażądał głosu tow. **Raabe**, celem złożenia nagłego wniosku o niepotrącaniu sum wynikających z nadpłaconego wskaźnika drożyźnianego i umorzenia nadpłaconej przez Magistrat pracownikom sum.

Pan **Jaworowski** z właściwą sobie bezceremonjalnością zignorował żądanie tow. Raabego i posiedzenie zamknął.

WIELOLETNIE CIĘŻKIE WIĘZIENIE

W wyniku rozprawy, która odbyła się w Lublinie wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w sprawie czołowych działaczy Selrobu - Jedności, Makiwka Stefana, Szczerbaka Pawła i towarzyszy, wyrok lubelskiego Sądu Okręgowego z dn. 17 maja 1930 r. skazujący z par. 102 cz. 1 K. K. b. posła Makiwka Stefana, redaktora Szczerbaka Pawła i redaktora Kossaka Wasyla n 6 lat ciężkiego więzienia oraz Hrysaja Dymitra, Niedopada Mirowa, Klimiuka Filipa na 4 lata ciężkiego więzienia został zatwierdzony. W stosunku do Hawryluka Mikołaja sąd wymiar kary podwyższył z 2 lat na 3 lata ciężkiego więzienia. (PAT).

PROCES O ZABOJSTWO PRZODOWNIKA

W drugim dniu rozprawy po przerwie zeznawali dalej świadkowie.

Świadek Antoni **Rajwa** w dniu krytycznym słyszał obok Domu Związkowego głosy ludzi, w oknach świeciły się światła. Nagle światła zagasły i rozległ się brzęk tłuczonych szyb, przyczem świadek słyszał słowa jakiegoś osobnika: „Wenn das alles kaput geht, das kriegen wir alles von Polen bezahlt". Słowa te zostały wypowiedziane głośno. Świadek słyszał również rozmowę osk. Wacławika z pastorem Hoeflingerem. Kiedy osk. Wacławik zapytał się pastora, czy ma dalej trąbić, ten odpowiedział, że tak, a gdy to nie pomoże, trzeba bić w dzwony. Świadek słyszał 8 strzałów.

Adwokat dr. **Bay** stwierdza, że pomiędzy zeznaniami świadka przed sędzią śledczym, a obecnemi, są rażące sprzeczności. Świadek Rajwa wyjaśnia, że zeznania przez sędzią śledczym składał jego bratanek, Antoni Rajwa.

Świadek Jan **Luks** wyjaśnia, że on właśnie opatrzył ś. p. Sznapkę, który jeszcze krwawił, i wysłał po lekarza. Był on również u naczelnika gminy, który — według jego zdania — spokojem w gminie mało się interesował.

Po krótkiej przerwie świadek Jan **Luks** wyjaśnia że ś. p. Sznapka leżał w rowie około 30 minut. W dwie godziny potem, kiedy śp. Sznapka został przyniesiony do Domu Związkowego, stwierdził świadek, że Sznapka wyzionął ducha.

Naczelnik gminy — zdaniem świadka — przyczynił się do tego, że pomiędzy Polakami i Niemcami nastąpiły tarcia, gdyż Doleżyk nierówno traktował mieszkańców gminy i w rachunkach były niedokładności. Świadek sam był ze skargą na naczelnika gminy u starosty jako członek komisji rewizyjnej. W końcu zeznań tego świadka doszło pomiędzy prokuratorem a dr. Bajem do drobnych starć.

Świadek Jerzy **Luks** poznał pierwszy, że napadnięty był śp. Sznapka i zawiadomił o tem zebranych w Domu Związkowym.

Po przesłuchaniu świadka **Luksa** wnosił adwokat dr. Baj o zarządzenie wizji lokalnej, motywując wniosek tem, że w czasie przesłuchania świadków okazały się okoliczności sporne, które z łatwością będzie można ustalić na miejscu czynu. Prokurator nie sprzeciwiał się temu wnioskowi, jednak wychodził z założenia, że rozstrzygnięcie tego wniosku byłoby w obecnem stadjum sprawy przedwczesne, prosił więc o odroczenie decyzji do czasu przesłuchania innych wezwanych świadków.

Na tem została rozprawa odroczona. (PAT.).

Po przerwie obiadowej zeznawali świadkowie Gerhardt **Szybik** i Paweł **Karzełek.** Cofnęli oni zeznania, złożone przed sędzią śledczym, jako wymuszone. Teraz zeznają, że niewiele mogą powiedzieć, bo nic nie widzieli i nic też nie są w stanie wyjaśnić. Św. Szybik robił wrażenie, że zeznania wyuczył się, to też przewodniczący zwrócił mu na to uwagę. Potem zeznał nacz. gminy Golasowic — Karol Doleżyk. Jest on „powstańcem", opowiada, jak to krytycznej soboty kilku mieszkańców Golasowic przybyło do niego, wyrażając obawy przed powstańcami, którzy wpadli do szkoły i bili dzieci.

Św. był wtedy w gospodzie p. Kupiety. Odpowiedział on, że nic o biciu dzieci nie wie i nic nie przedsięweźmie, bo jego osoba gwarantuje spokój.

Św. wie, że powstańców już wtedy w Golasowicach nie było. Ponieważ zebrani obywatele, przybierali wobec świadka groźną postawę, świadek wsiadł na rower i odjechał do domu. O zabójstwie Sznapki dowiedział się dopiero w niedzielę o 7 rano. Następnie ten sam świadek mówił obszernie o stosunkach narodowościowych i politycznych w Golasowicach. Niemców uważa on za renegatów, pozatem twierdzi, że stosunki pogorszyły się od przyjazdu pastora Hartfingera. Dalsze zeznania świadka nie wnoszą nic nowego.

Po krótkiej przerwie zeznawali świadkowie Janoszek i kilku komisarzy policyjnych w sprawie, czy zeznania świadków były wymuszane. Zaprzeczali oczywiście temu.

Pod koniec przewodniczący sędzia Podolak poruszył sprawozdanie z procesu zamieszczone w „Berliner Tageblatt", które jego zdaniem nie jest zgodne z prawdą.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się wizja lokalna w Golasowicach oraz zeznanie miejscowych świadków.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie do wtorku.

KONFISKATA TYGODNIKÓW LUDOWYCH

Tygodniki ludowe „Wyzwolenie" i „Chłopski Sztandar", zostały wczoraj skonfiskowane.

„KOCHAŁAM GO I ZABIŁAM!"

Wczoraj w południe lokatorzy domu Nowogrodzka 12 zaalarmowani byli 3-ma, szybko po sobie następującymi wystrzałami rewolwerowemi. Gdy dozorczyni i kilku lokatorów wybiegli na podwórze, ujrzeli na asfacie w kałuży krwi jakiegoś mężczyznę, w którym rozpoznano lokatora tegoż domu 32-letniego Szczepana Andruszkiewicza, pomocnika majstra ślusarskiego w zajezdni tramwajowej na Muranowie. Jedni lokatorzy zajęli się ratunkiem rannego, drudzy zaś wybiegli na ulicę za sprawczynią zbrodni. Na krzyk i odgłos strzałów wybiegł właściciel sklepu masarskiego w tymże domu Leon Rowiński, który dopędził uciekającą i schwycił za prawą rękę, odbierając rewolwer ukryty pod paltem. Na zapytanie „Co pani zrobiła, ujęta powiedziała: „Kochałam go i zabiłam". Sprawczynią zbrodni okazała się 40-letnia Anna Sitkowa (Puławska 17), żona biletera w zajezdni tramwajowej w Mokotowie. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie w godzinę później zmarł.

Zabójczynię przewieziono samochodem do 13 komisarjatu. Tam badana przyznała się do popełnionego czynu, oświadczając jednocześnie, że zrobiła to z zemsty. Andruszkiewicza poznała, gdy miał lat 20, żyjąc z nim przez 12 lat. Gdy w połowie roku ub. Sitkowa dowiedziała się, iż A. ma ożenić się, odradzała mu, a nawet groziła zemstą. Mimo to Andruszkiewicz ożenił się i zamieszkał przy ul. Nowogrodzkiej 12, zrywając tym samem wszelkie stosunki z Sitkową. Z dalszych zeznań aresztowanej wynika, że planowała ona zemstę już od roku kupiła rewolwer na placu Kercelego nosząc broń w specjalnej kieszeni w palcie. W zakończeniu zeznań zbrodniarka powiedziała: „Lepiej niech umrze i niech się raz to skończy".

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

Wyniki wczorajszych walk przedstawiają się następująco:

W pierwszej parze **Martynoff** nie rozegrał walki z **Kellerem.**

B. amatorski mistrz Polski **Sasorski** zdobywa sobie coraz większe uznanie. Wczoraj w 9 min. rzucił **Van den Borna** na obie łopatki.

Fischer walczył 25 min. bez rezultatu z **Villingiem.**

Badurski pokonał w 21 minucie **Equatora.**

Człowiek - guma **Kley** w walce z Krausem uzyskał wynik remisowy.

Dziś walczą:

Sasorski — Krause.
Cikos — Dosner (dec.).
Equatore — Fischer.
Kley — Ferestanoff (dec.).
Badurski — Moebus.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Król Paryża".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Tajemnica limuzyny".
CASINO: „Wiatr od morza".
COLOSSEUM: „Kobieta na Marsie".
COLOSSEUM: (Mała sala) „Jego królewska mość Douglas I".
FILHARMONJA: „Wiatr od morza".
KINO „1 ZŁOTY": „Wschód słońca".
KOMETA: „Ludzie wiecznego mroku".
MAJESTIC: „Pat i Pataschon jako królowie mody".
MIEJSKI: „Arka Noego".
POLA NEBRI PALACE: „Tryumf miłości".
PALACE: „Droga do Raju".
PAN: „Wszystko za pieniądze".
SPLENDID: „Za oceanem".
STYLOWY: „Król Jazzu".
ŚWIATOWID: „Monte Carlo".
ŚWIT: „Pieśniarz Paryża".
TĘCZA: „Pocałunek".
UCIECHA: „Pod dachami Paryża".
URANJA: „Przygody brygadjera Gerarda".
WISŁA: „Skrzydlata flota".

OGŁOSZENIE

Są w sprzedaży jabłka **„BLUE RIBBON EXTRA FANCY"**, pochodzące z sadów, w których używa się preparatu chemicznego celem zabezpieczenia ich przed robactwem. **Wobec tego pożądanem jest zdejmowanie skórki z tych jabłek przed jedzeniem.**

DZIAŁ LEKARSKI

OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ

(ciąg dalszy ze stronicy 1-ej).

DYSKUSJA POPOŁUDNIOWA.

Po przerwie obiadowej dyskusja toczyła się w dalszym ciągu nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Pos. **Matczak** (kl. ukr.) dopatruje się w słynnej pacyfikacji Małopolski Wschodniej istotnego stosunku Rządu do narodu ukraińskiego. „Pacyfikowano" nawet takie wsi, gdzie nie było żadnych wypadków sabotażu lub pożarów. Znęcano się nad ludźmi i bito, co mówca chce udowodnić fotografjami.

Min. **Składkowski:** Znam te niemieckie i bolszewickie broszurki.

Pos. **Matczak** zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

BUDŻET POLICYJNY.

Pos. **Maks. Malinowski** (kl. Chłop.): Ludność polska nie ma zaufania do tych, co kierują państwem. Budżet nosi charakter policyjny. Lud polski dowiódł, że stanowi on doskonały materjał na obywatela, tylko trzeba do niego podchodzić z sercem, a nie szarpać stale jego nerwów i nie bić go, jak to niestety zbyt często się dzieje.

Mówca przytacza wypadek, którego sam był naocznym świadkiem:

— Sam widziałem z okna mego mieszkania w Sejmie, że na miejscu budowy w ogrodzie Frascati było jakieś szamotanie; padł strzał; człowiek upadł na ziemię, policjant uderzył go rewolwerem, a następnie kopał nogą. Nie wiem co to był za człowiek, może jakiś przestępca, ale czy w kraju cywilizowanym może ktoś pełniący urząd i uzbrojony kopać leżącego człowieka? Czy ta policja robi dobrą robotę dla państwowości polskiej?

Mówca uważa budżet za zbyt wielki, zwłaszcza wielkie wydatki są na urzędników i plicję. Sympatyzuje ideowo z organizacją Strzelca, ale to, co ostatnio rozmaici strzelcy wyprawiają zraża do nich wszystkich uczciwych ludzi.

Pos. **Duch** (B. B.) wychwala obecne stosunki w administracji. Wszystko złe było dawniej za rządów partyjników. Skutki tego dały się jeszcze odczuć przy wyborach 1928 roku, kiedy rozbijano wiece B. B.

To twierdzenie mówcy wywołuje śmiech wśród posłów opozycji, wobec czego mówca z patosem woła:

— Starajcie się panowie podnieść poziom walki politycznej.

Tow. **Czapiński:** Najwyższy poziom osiąga się przy pomocy Brześcia.

SPRAWA „PACYFIKACJI".

P. **Łucki** (Undo), szczegółowo omawia dotychczasowe stosunki polsko-ukraińskie i dochodzi do wniosku, że polityka wszystkich dotychczasowych rządów polskich wobec Ukraińców nie miała jasnego programu i że tylko obóz wszechpolski miał odwagę wysuwać własny krańcowy program, nie przypuszczając jednak, aby jakikolwiek rząd próbował tę politykę realizować w stu procentach. Rząd obecny jednak postanowił to uczynić i przystąpił do tego w r. ub. Mówca szeroko i szczegółowo opisuje akcję pacyfikacyjną w różnych miejscowościach, cytując liczne wypadki masowych i indywidualnych pobić, aresztowań, dewastacji i podkreślając, że te straszne rzeczy zawarte w interpelacji są tylko znikomą częścią tego, co się działo. Te metody nie dadzą się usprawiedliwić żadnym sabotażem, który zresztą był wszakże publicznie przez nas potępiony.

W dziejach obu naszych narodów są już straszne rozrachunki i świadomość tego tkwi w obu narodach. Jesteśmy jednak przeciwni temu, ażeby te uczucia nadal podniecać. Stwierdzamy więc, że na gruncie wewnętrznym ta „pacyfikacja" dała najgorsze wyniki. Akcja ta nie steroryzowała chłopa ukraińskiego, który nie pozwoli się bić po mordzie. Świadczy o tem fakt, że na listę ukraińską nigdy nie padło tyle głosów, co podczas ostatnich wyborów. Że się te głosy po drodze zgubiły, to już inna sprawa.

O skutkach tej akcji nazewnątrz nawet niema co mówić. Nie damy jednak wmówić w siebie, że jesteśmy objektem jakiejkolwiek obcej polityki. Jest to fikcja, której Rząd potrzebuje dla siebie. Polityka ukraińska nie była, nie jest i nie będzie objektem obcego państwa. Ale nie możemy się też zgodzić z tem, by uznać za zdradę to, że świat wie o tej pacyfikacji.

Dążymy no normalizacji stosunków, apelujemy do rozumu, chcemy rzeczowego stosunku do tych zagadnień. Musimy wysunąć międzynarodowe zobowiązanie Państwa Polskiego do nadania nam autonomji terytorjalnej, chcemy wytworzyć takie warunki, aby nasz naród mógł żyć.

Co się tyczy budżetu, to najlepszą oszczędnością byłaby radykalna zmiana polityki. Dopóki trwa ta polityka, stanowisko nasze względem budżetu jest jasne. Dużo zależy nam na odpowiedzi p. Ministra, czy taką samą politykę pacyfikacyjną Rząd zamierza prowadzić w przyszłości, czy p. Minister gotów jest sprawę zbadać, winnych ukarać, ale tych wielkich winnych, nie plutonowych i posterunkowych, czy Rząd gotów jest wreszcie zwrócić wyrządzone szkody. Proszę Pana Ministra o odpowiedź jeszcze dziś, bo kto wie, czy ten moment nie jest bardzo ważny.

Głos: Niech Pan nie grozi.

Po przemówieniu pos. **Zdz. Strońskiego** (BB) zabrał głos pos. **Trąmpczyński,** który omówił sprawę czynnego udziału urzędników państwowych w akcji wyborczej, co na Zachodzie jest nie do pomyślenia. Podkopuje to zaufanie ludności do administracji. W Polsce policja do maja 1926 r. cieszyła się sympatją ludności, obecnie sympatję tę straciła. W obliczu policji dzieją się zbrodnie i nadużycia, a policja na to nie reaguje.

Mówca przytacza szereg wypadków z okresu wyborczego na ziemiach b. zaboru pruskiego.

WSZYSTKO JEST W NAJLEPSZYM „PORZĄDECZKU".

Wśród ogólnego zaciekawienia zabiera głos minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski.** Nie wierzy on, aby istniał jakikolwiek rząd, któryby nie brał udziału w wyborach i z naiwną szczerością przyznaje się, że polecił starostom, aby wszelkiemi legalnemi środkami dopomogli do zwycięstwa idei marsz. Piłsudskiego.

O nadużyciach wyborczych dużo mówiono także w poprzednim Sejmie, ale żadnych materjałów p. ministrowi nie przedstawiono. Pan minister widocznie liczy na krótką pamięć społeczeństwa polskiego i przypuszcza, że ono już zapomniało, iż poprzedni Sejm był tym trzecim z kolei, któremu p. Piłsudski nie dał pracować.

Zamknięcie drukarni ABC spowodowali lokatorzy domu, którzy już w roku 1929 skarżyli się na hałas, wywoływany przez drukarnię.

Dalej p. minister znowu przecenia naiwność słuchaczów i dowodzi, że represje prasowe w roku 1930 zostały w roku 1930 w 95% **zatwierdzone przez sądy,** a więc w stopniu wyższym, aniżeli w latach poprzednich.

O Brześciu będzie się mówić na komisji Prawniczej.

Następnie przechodzi p. minister do omawiania sprawy „pacyfikacji" Wschodniej Małopolski i zapewnia, że Rząd stoi na stanowisku bezwzględnej równości obywateli bez różnicy wyznania i narodowości (Brześć tego dowiódł — **przyp. Red.**) i że tak samo postąpiłby, gdyby wypadki sabotażu zaszły w innem miejscu. W dalszym ciągu dowodzi, że w Małopolsce Wschodniej istnieje spokojna ludność oraz „prowodyrzy" którzy ją rewolucjonizują. Właściwym celem „akcji sabotażowej" była antypolska propaganda zagranicą.

Minister przyznaje, że przy użyciu wojska mogły zajść wypadki pobicia, ale należy pamiętać, że ludność zachowywała się prowokująco. Dochodzenia jednak odbywają się i winni zostaną ukarani.

Sprawe red. **Mechlińskiego** uważa za skandal. Dochodzenie wdrożono. (Pierwszy szczęśliwy redaktor! — **przyp. Red.).**

Z powodu sprawy Centnerszwera p. minister badał urzędy śledcze w Toruniu i Łodzi. Są one położone na parterze i tortury są wykluczone. (Od którego piętra można torturować? — **przyp. Red.).**

Policja — pociesza mówca — coraz mniej bije. P. minister przytacza cyfry, nie domyślając się, że ludziom poprostu obrzydło daremnie się skarżyć. Policjant musi być brutalny, aby ci, których ochraniają, mogli się zachowywać salonowo. (Co za głęboki aforyzm! — **przyp. Red.).**

Wiceminister Korsak zapowiada, że w krótkim czasie rząd przedłoży ciałom ustawodawczym małą ustawę samorządową, która zapewne nie obrazi niczyich pojęć o ile one są zgodne z istotą samorządu według nowoczesnych poglądów.

Na tem skończono obrady.

PRACE SEJMU

Dzisiaj obradują komisje Skarbowa Zagraniczna oraz Budżetowa.

Na komisji Skarbowej omawiana będzie sprawa monopolu zapałczanego i pożyczki zapałczanej na komisji zagranicznej min. Zaleski wygłosi exposé, a na komisji budżetowej rozpatrywany będzie budżet Komunikacji.

Dnia 13 b. m. obradować będzie komisja Regulaminowa, na której rozpatrywana będzie sprawa uwolnienia z więzienia posłów.

Referuje tow. **Pużak.**

ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKATY.

REJESTRACJA CZŁONKÓW NA DZIELNICY „JEROZOLIMA“ Leszno 53 kończy się z dniem 10 stycznia 1931 r. Rejestracja odbywa się codziennie w godz. urzędowych t. j. od 7 — 9 wiecz.

NOWE BRUDNO. Rejestracja członków odbędzie się do dnia 10 stycznia 1931 r. codziennie od godz. 5 — 9 wiecz.

PRAGA. Komitet Dzielnicy zawiadamia wszystkich członków, którzy jeszcze się nie zarejestrowali, że rejestracja będzie trwać do 10 stycznia 1931 r.

DZIELNICA MOKOTÓW. Rejestracja członków Dzielnicy odbywa się w lokalu ul. Chocimska 23, w środy i piątki od godz. 7—9 wiecz. Zakończenie rejestracji 11 stycznia 1931 roku.

KOMITET DZIELNICY POWĄZKI zawiadamia wszystkich członków, którzy jeszcze się nie zarejestrowali, że rejestracja będzie trwała do dnia 10 b. m.

DZIELNICA MOKOTÓW. Konferencja Dzielnicowa Sprawozdawczo - Wyborcza odbędzie się dn. 11 stycznia 1931 r. o godz. 10 min. 30 rano w lokalu ul. Chocimska 23. W konferencji weźmie udział tow. pos. Barlicki.

KOMITET CHOINKOWY DZIELNICY P. P. S. „POWIŚLE“ składa podziękowanie K. R. R. S. „Start“ sekcji dziecięcej, Orkiestrze TUR. „Mokotów“ i tow. Nowackiemu za wzięcie udziału w urządzeniu choinki.

NIEDZIELA.

KOŁO FRYZJERÓW P. P. S. W niedzielę 11 b. m. o godz. 12 odbędzie się zebranie członków Koła przy ul. Wareckiej Nr. 7.

WARSZAWSKIE KOŁO NAUCZYCIELI P. P. S. w niedzielę, dnia 11 stycznia r. b. o godz. 10 i pół rano w lokalu Warecka 7 odbędzie się zebranie członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

PONIEDZIAŁEK.

ŚRÓDMIEŚCIE. O godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. KOŁO MURANÓW. O godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Długa 19 odbędzie się zebranie członków. O godz. 5 popoł. posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się 16 stycznia, o godz. 6 wieczorem.

Lokal podamy w zawiadomieniach.

WARSZ. WYDZ. KOB. P. P. S. zawiadamia, że rejestracja towarzyszek odbędzie się w dniach 7, 8, 9 i 10 stycznia w siedzibie Wydziału, Leszno 53, parter oraz w lokalu O. K. R. — Warecka 7.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

DZISIAJ t. j. w sobotę o godz. 8.30 w sali Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Wieczornica Towarzyska z tańcami.

Dochód przeznaczony na Orkiestrę Warszawskiej Organizacji Mł. TUR. Bilety w cenie 1 zł. dla członków, zł. 1.50 dla wprowadzonych gości.

KOŁO MŁODZIEŻY METALOWEJ IM. KAROLA MARKSA. W sobotę 9 b. m. o godz. 7 wieczór zebranie fabryk „Wład. Paschalski“, „Lilpop i Rau“. Zebranie Zarządu o godz. 8 wiecz. Proszeni są o przybycie tow. Kołakowski i Garlicki.

KOŁO M. PASZKOWSKIEJ — MARYMONT. W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 6 p.p. wieczornica taneczna.

ORG. MŁODZ. TUR. Koło Ochota w poniedziałek 12 stycznia odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. Niemyskiego.

PORANKI DYSKUSYJNE.

W niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się 1-szy poranek dyskusyjny w gmachu Z. Z. K. (vestibul). O godz. 10 m. 30 tegoż dnia zebranie prezydjum.

EGZEKUTYWA.

We wtorek, dnia 13 b. m. o godz. 8 wiecz. zebranie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOMITET WYKONAWCZY.

W środę, dnia 14 b. m. o godz. 7 wiecz. zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

CZERWONE HARCERSTWO.

WYCIECZKA DO SALONU LISTOPADOWEGO. Hufiec Warszawski urządza w niedzielę, o godz. 12.30 w południe wycieczkę dla starszych harcerzy na wystawę obrazów i rzeźb w Kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta. Wstęp 50 gr.

SEKCJA WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO PRZY RADZIE HUFCA. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę o godz. 17.30, w lokalu Zw. Transportowców, ul. Czerwonego Krzyża 20. Na porządku dziennym czytanie i komentowanie książki Kanitza: „Zdobywcy przyszłości“ (podst. wych. socjal.). Uprasza się o punktualność.

KRONIKA STOŁECZNA

DOKSZTAŁCAJĄCY KURS KAPELMISTRZOWSKI.

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się i w roku bieżącym piąty kurs kapelmistrzowski (sześciotygodniowy) dla kapelmistrzów orkiestr dętych i smyczkowych. Wiadomości udziela sekretarjat kursu (Kielce, ul. Tadeusza Kościuszki 11, Szkoła Muzyczna im. Moniuszki), za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

REORGANIZACJA ZRZESZENIA TOW. MIŁOŚNIKÓW LETNISK I OSIEDLI PODSTOŁECZNYCH.

Zarząd Zrzeszenia towarzystw miłośników letnisk i osiedli podstołecznych, po wewnętrznej reorganizacji, przystąpił obecnie do wykonywania zadań, związanych z podniesieniem gospodarczem letnisk i osiedli podstołecznych. Zamierzone prace dotyczą zmiany statutu Zrzeszenia, kontroli nad parcelacją i zabudową, współdziałania z samorządami i zarządem kolei dojazdowych w sprawach komunikacyjnych, usprawnienia aprowidowania letnisk i osiedli podstołecznych etc. Dla wykonania zamierzonych zadań projektowane jest zwołanie w najbliższym czasie zjazdu prezesów poszczególnych kół miłośników letnisk i osiedi podstołecznych. Zrzeszenie otrzymało nowy lokal (Mokotowska 14).

REJESTRACJA DOROŻKARZY.

W piątek, dnia 9 stycznia stawić się mają w Wydziale przemysłowym przy ul. Bednarskiej w godz. od 9-ej do 1-ej po poł. dorożkarze konni, posiadający numery od 1501 do 1800 włącznie, celem wymiany znaków administracyjnych oraz pozwoleń na prawo powożenia na r. 1931.

OFIARA BRAKU PRACY

23-letni Wawrzyniec Konopka (Koszykowa 50), sztukator, ostatnio od dłuższego czasu bez zajęcia, nie chcąc być ciężarem rodziny otruł się esencją octową w bramie domu (Piękna 37). Ponieważ trucizna zbyt słabo działała, przeto desperat nazajutrz udał się do mieszkania swej narzeczonej na ul. Nowolipki 23, gdzie targnął się na życie po raz drugi, postrzeliwszy się z rewolweru w głowę. Tym razem upartego desperata w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala św. Ducha, gdzie mimo dokonanej operacji wyjęcia kuli — życie zakończył.

TRAGEDJA SŁUŻĄCEJ

Przy ul. Pięknej 43, w mieszkaniu inż. Jana Grynhoffa pełniła obowiązki służącej od pół roku 26-letnia Felicja Bielińska. W ostatnich czasach B. mówiła do swych koleżanek i chlebodawców, że sprzykrzyło jej się być służącą, chciałaby poznać jakiegoś bogatego jegomościa, aby wyjść zamąż i być „panią“. W przeddzień targnięcia się na życie Bielińska była z koleżanką na zabawie, nie zdradzając żadnych zamiarów samobójczych. W nocy, będąc sama w kuchni, przystawiła taboret i krzesło do pieca kuchennego i położyła się na poduszce, wkładając do ust rurkę gumową od maszynki gazowej. Rano domownicy znaleźli B nieprzytomną wskutek zatrucia gazem. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarła. Denatka, przed samobójstwem, podarła wszystkie listy, spakowała swoje rzeczy i ubrała się odświętnie.

W TRYBACH MASZYNY

Przy ul. Gęsiej 81, w zakładzie stolarskim, 25-letni Antoni Markiewicz, w czasie pracy, doznał zmiażdżenia części palca prawej ręki. M. otrzymał pomoc w ambulatorjum pogotowia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WŁAŚCICIELA PIEKARNI

48-letni Juljan Wejrauch (Żórawia 20) współwłaściciel piekarni „Warszawskiej“ oraz kinoteatru „Oaza“ na ul. Grójeckiej, będąc w piekarni swej przy ul. Złotej 75, potknął się na posadzce kamiennej i wpadł do dołu piekarskiego głębokości 2-ch metrów. W. uderzył głową o żelazny kant przy podłodze, doznał pęknięcia czaszki i padł nieprzytomny. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, na życzenie rodziny, pozostawił Wejraucha w mieszkaniu brata Michała Antoniego w tymże domu. W kilka godzin po wypadku W. zmarł. Pozostawił on żonę i czworo dzieci.

ZNOWU 5 OFIAR ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy padły następujące osoby: Sura Petel, Jadwiga Jelińska, Bella Nadelhaftówna, Abram Fabian i Marjem Hochmanówna. Wszystkim ofiarom ślizgawicy pomocy udzieliło pogotowie.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Tosca“

Narodowy
o g. 8 „Pan Geldhab“ i „Nikt mnie nie zna“.

Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska“

Letni
o g. 8 „Pani ministrowa“

TEATR „ATENEUM“, Czerwonego Krzyża 20. Teatr „Ateneum“ pod dyrekcją Stefana Jaracza gra dziś „Ulicę“ Rice'a.

TEATR WIELKI. Dziś „Tosca“ z Kiepurą.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Fredry „Pan Geldhab“ oraz „Nikt mnie nie zna“.

TEATR NOWY. Dziś komedja B. Shawa „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR LETNI. Dziś komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa“.

TEATR POLSKI. Codziennie „Romans ministerjalny“.

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych po raz 78 „Przygody dzielnego wojaka Szweika“.

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych „Lekkomyślna siostra“.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Lekarz Bezdomny“.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś uroczysta premjera wielkiej rewji karnawałowej „Hallo! Malicka i Sawan!“ z gościnnemi występami Marji Malickiej i Zbyszko Sawana na czele całego zespołu.

TEATR „QUI PRO QUO“. rewja p. t. „Myszy bez kota“.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR“. Dziś rewja p. t. „Pieniądze dla wszystkich“.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka“.

TEATR „NOWY ANANAS“, Marszałkowska 114. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Zawiany karnawał“.

TEATR „MIGNON“ (Marszałkowska 81b). Dziś rewja „Wesoła spółka z nieogr. bezcz.“.

MURZYŃSKI BALET DLA DZIECI W „QUI PRO QUO“. Tacjanna Wysocka daje co niedzielę o godz. 12 na scenie Qui Pro Quo niezwykle interesujący i barwny balet, wykonany wyłącznie przez dzieci. Atrakcją widowiska jest udział żywych zwierząt w tresurze Ribot.

VI PORANEK MUZYCZNY W „MAJESTIC“. W niedzielę, dn. 11 stycznia o godz. 12.15 w poł. w sali „Majestic“ odbędzie się VI-ty Poranek muzyczny pod dyrekcją Sielskiego.

CUDNE BAJKI W „HOLLYWOOD“ W niedzielę o godz. 12.15 po poł. po raz pierwszy w sezonie baśń w 5-ciu obrazach „Zaklęte buty“ oraz „Jaś i Małgosia“.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA JASEŁEK KUKIEŁKOWYCH W KONSERWATORJUM. W niedzielę, 11 b. m. o godz. 12 w poł. i o 4-ej po poł. odbędą się w sali Konserwatorjum dwa ostatnie przedstawienia jasełek kukiełkowych. Bilety od 1 zł. sprzedaje Kasa Konserwatorjum.

NIEDZIELNY PORANEK-KONCERT NA LOPP. W niedzielę, 11 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w dużej sali „Colosseum“ poranek-koncert organizowany przez Komitet Stołeczny LOPP.

TEATR „JASKÓŁKA“ W KINIE „CAPITOL“ (Marszałkowska 125) w niedzielę o godz. 12-ej m. 30 w poł. przedstawienie jasełkowe „Wesoło śpiewajmy“ z muzyką, śpiewem i tańcami.

REFERAT HARCERSKI CENTR. ORG. MŁ. T. U. R. odbędzie swe posiedzenie w sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7.

BILETY ULGOWE DO TEATRÓW. Bilety ulgowe do wszystkich teatrów można zamawiać w środy i piątki od 7-ej do 9-ej u tow. Kopiakówny ul. Warecka 7, II piętro w podwórzu.

Ruch kult.-oświatowy

ZE ZWIĄZKU DRUKARZY (Miodowa 6) Dalszy ciąg odczytów, wygłaszanych przez prof. St. Czarnowskiego, po ferjach świątecznych odbędzie się dn. 10 b. m. to jest w sobotę.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary St. Zjedn. 8.89¾.

Belgja 124.50, Gdańsk 173.12, Bukareszt 5.30 i pół, Holandja 359.15, Londyn 43.32, Nowy Jork 8.916, Nowy Jork (kabel) 8.925, Paryż 35.00 i pół, Praga 26.44, Szwajcarja 172.90, Sztokholm 238.85, Włochy 46.73, Wiedeń 125.50.

STAN POGODY

MGLISTO.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura —3.8 st. Cels., wilgotność 90 proc., stan nieba: pochmurno (mgła).

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pochmurno: na zachodzie kraju rankiem mglisto, w ciągu dnia krótkotrwałe rozpogodzenia. Na wschodzie i południu z opadami śnieżnemi. Lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich i północnych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. — 11.58—12.10 Sygnał czasu. — Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10—13.35 Komunikat meteorologiczny. — 13.25 — 14.00 Przerwa.—14.00—14.25 „Ideologja Rodziny Wojskowej“ — wygł. p. Z. Paciorkowska. — 14.30—14.55 Przegląd wydawnictw perjodycznych“.—15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. — 15.20—15.50 Przerwa. — 15.50 — 16.10 Odczyt „Nowy tom Pieśni Józefa Piłsudskiego“.—16.15—16.20 Wiadomości Towarzystw Kooperatystów. — 16.20—16.35 Kącik artystyczny L. S. G. — 16.35 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 Psychologja rewolucji a bolszewizm“ — wygł. prof. Marjan Zdziechowski. Transmisja z Wilna. — 17.45 — 18.45 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci starszych i młodzieży. — 18.45—19.10 Rozmaitości. — 19.10 — 19.25 Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25—19.35 Płyty gramofonowe. — 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. — 20.00 — 20.15 Feljeton p. t. „Królewski zwierz“ — wygł. p. Janusz Stępowski. — 20.15 — 20.30 Odczyt „Warszawa przed stu laty“. — 20.30 Muzyka lekka. — 22.00 Feljeton p. t. „Furman Hryhory“. — 22.15 Utwory Chopina. — 22.50 — 23.00 Komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“.

Rzeczy ciekawe i aktualne

PANAMA W OGNIU REWOLUCJI

RZĄD PREZYDENTA AROSEMENA OBALONY



STOLICA REPUBLIKI PANAMA.—GŁÓWNY OŚRODEK REWOLUCJI. U DOŁU Z PRAWEJ STRONY DOTYCHCZASOWY PREZYDENT AROSEMENA.

ZAMACH REWOLUCYJNY W PANAMIE.

W nocy z dnia 1 na 2 stycznia r. b. dokonany został w Panamie zamach rewolucyjny, zakończony po kilkugodzinnej walce obaleniem dotychczasowego prezydenta i utworzeniem nowego rządu. Zamach rozegrał się tak szybko i niespodziewanie, że władze nie zdążyły przeciwstawić się oddziałom rewolucyjnym. Przeważna część mieszkańców wogóle nic nie wiedziała o zamachu, a o fakcie dokonanym poinformowana została dopiero nad ranem z gazet.

PRZEBIEG ZAMACHU.

Przebieg zamachu był następujący: Oddział złożony ze stu powstańców, zaatakował prezydjum policji państwowej, stanowiącej obecnie siłę zbrojną Panamy i po wymianie kilkunastu strzałów zajął gmach, aresztując zwolenników dotychczasowego rządu i urzędników policyjnych. Prezydent **Arosemena** oraz kilku ministrów zostało aresztowanych. Według niepotwierdzonych pogłosek, w czasie starcia zabito 10 osób a kilkanaście odniosło rany. Zamach rozegrał się tak szybko, że świadkami przewrotu byli jedynie mieszkańcy domów, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie policji oraz pałacu prezydenta.

Powstanie zorganizowane zostało przez związek **Accion Cumani**, który już od dłuższego czasu atakował dotychczasowy rząd z powodu korupcji b. prezydenta **Ciari** i obecnego **Arosemena**.

OBECNIE W PANAMIE PANUJE SPOKÓJ.

Wiadomości, nadchodzące z kraju, donoszą, że naogół panuje spokój. Starcia uliczne w Colon również nie trwały długo. Po krótkiej utarczce rewolucjoniści opanowali gmachy urzędowe i publiczne i zawładnęli policją. Liczba zabitych w czasie walk ulicznych ma wynosić 16 osób. Policja została rozbrojona, a na jej miejsce ustanowiono specjalną milicję, złożoną z oddziałów rewolucjonistów, która utrzymuje porządek w mieście.

STANY ZJEDNOCZONE WOBEC ZAMACHU.

Wrażenie, jakie wywołała wiadomość o wybuchu rewolucji w Panamie w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza w Białym Domu jest ogromne. Jak wiadomo bowiem, **Panama** zawdzięcza swą niepodległość wypadkom z października 1903 r., wywołanemi przez Amerykę, a które doprowadziły w końcu do oderwania niektórych ziem z Kolumbji i proklamowania samodzielnej republiki panamskiej. Akt ten uznały Stany Zjednoczone A. P. już w kilka dni później de iure, co oznaczało jego całkowite usankcjonowanie. Dzięki temu w układach z roku 1903 i 1904 Stany Zjednoczone A. P. uzyskały w Panamie stanowisko uprzywilejowane, a ponadto prawo budowy znanego kanału wraz z wyłącznością posiadania pasa 8 km. szerokości po obu stronach kanału. Wyłączność ta ma jednak charakter dzierżawy, za którą Panama otrzymała jednorazowo 10 milj. dol., a ponadto od r. 1913 początwszy, pobiera roczną rentę w kwocie 250.000 dolarów.

Dalszy układ z roku 1926 opiewa w ten sposób, że w razie jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego Stanów Zjednoczonych A. P., Panama automatycznie obowiązana jest stanąć po ich stronie, a rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo przeprowadzić ewentualną całkowitą okupację tego kraju na czas potrzebny.

W tych warunkach jest zupełnie jasne, że Waszyngton obecnym wypadkom w Panamie przypisuje ważne znaczenie i wydał już stosowne zarządzenia.

INTERWENCJA AMERYKI NARAZIE NIE NASTĄPI.

W Białym Domu odbyła się konferencja z sekretarzem stanu **Stimsonem**, który następnie konferował z ministrem wojny.

Po wyjściu z Białego Domu, **Stimson** udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień z których wynika, że spodziewana **interwencja Ameryki Północnej w tej chwili nie nastąpi.** Jakkolwiek Stany Zjednoczone, w myśl zawartej z Panamą umowy, miałyby prawo do takiej interwencji, rząd waszyngtoński odczeka dalszego rozwoju stosunków i zbada dokładnie położenie w kraju. Dopiero w razie ogólnego zaostrzenia się stosunków w Panamie i w razie chaosu w kraju, któryby zagroził interesom, związanym z bezpieczeństwem kanału panamskiego, rząd Stanów Zjednoczonych



NOWY PREZYDENT PANAMY.

Dotychczasowy poseł przy rządzie amerykańskim w Waszyngtonie, Dr. Ricardo **Alfaro**, został na skutek rewolucji Prezydentem Republiki Panama.

przedsięwziąłby specjalne zarządzenia, a w razie konieczności byłby skłonny do interwencji.

NA WSZELKI WYPADEK AMERYKANIE OBSADZILI KANAŁ.

Jak wynika z depesz, Ameryka nie chciała jednak czekać biernie na rozwój wypadków w Panamie, i na wszelki wypadek, oddziały wojsk amerykańskich przy pomocy samochodów ciężarowych pospiesznie udały się do strefy kanałowej i obsadziły cały ten obszar, w celu zabezpieczenia praw i bezpieczeństwa obywateli Stanów Zjednoczonych. Zarządzenie to motywowane jest ponadto okolicznością, że Panama właściwie nie posiada żadnego wojska, lecz tylko oddział policji wojskowej.

DZWON KTÓRY ŚPIEWA...

Jedna z francuskich odlewarni dzwonów wykonała na zamówienie znanego muzyka E. Boutroux zaprojektowany przez niego dzwon dziwnej konstrukcji. Odlew kształtem nie różni się zupełnie od zwyczajnych, sporządzony jest jednak z 12 różnych stopów, a ramy, w które jest wstawiony, posiadają kilkaset mosiężnych półeczek, podobnie jak u fortepianu zakończonych korkiem, które z chwilą rozkołysania się, dzwoni, i uderzenia serca poczynają tańczyć po spiżowym kolosie, przerywając, głusząc i podwyższając ton tak, że dzwon wydaje piękny melodyjny śpiew. Podobno eksperyment ten spotkał się z gorącem uznaniem duchowieństwa i prawdopodobnie liczne kościoły ozdobią niezadługo wieżyce śpiewającemi dzwonami.

ROZPACZLIWA WALKA ŁODZI PODWODNEJ Z POTWORAMI MORSKIEMI

Angielską łódź podwodną „Wiktorję" spotkała przygoda, która jedynie dzięki przytomności sternika nie zakończyła się katastrofą. Podczas ćwiczeń eskadry łodzi podwodnych u północnych brzegów Irlandji, „Wiktorja" oddaliła się zbyt daleko od terenu manewrowego i zaatakowaną została przez gromadę dzików morskich, z którą stoczyła godzinną blisko walkę, zabijając minami około 16 wygłodniałych potworów. Ciężko uszkodzoną łódź uratował sternik, który umiejętnem pilotowaniem wyprowadził ją z pola walki.

CZŁOWIEK KTÓRY WAŻYŁ 225 KILOGRAMÓW

W Portland, w stanie Indiana zmarł z końcem grudnia najtłustszy człowiek na świecie — George Butherworth, ważący 225 kilogramów. Częste podróże tego tłuściocha przyczyniały niemało kłopotów wszystkim kolejom całego świata, a każdorazowa jazda była zapowiadana na kilka miesięcy naprzód. Pociągi, któremi podróżował Butherworth zawsze się spóźniały, ponieważ stale otaczane były przez publiczność, pragnącą widzieć tego anormalnie tłustego człowieka. Kiedy liczył lat 30 i ważył 180 kilogramów, oświadczyli wybitni lekarze, że dni jego życia są policzone i radzili mu, aby napisał testament. Rady te jednak Butherworth przyjmował z uśmiechem. Dopiero po 37 latach zmarł wskutek paraliżu serca.

KTO CHCE NIECH WIERZY

Profesor nauk przyrodniczych na uniwersytecie hawańskim Bernhardt Shelley, autor wielu dzieł z zakresu botaniki, studjując od szeregu lat życie owadów, sporządził ostatnio nader ciekawą statystykę, omawiającą siłę poszczególnych żyjątek. I tak np. — zdaniem tego uczonego — żuk przenieść może w ciągu doby na swym grzbiecie od oddalonego o kilkadziesiąt kroków swego schroniska około 1.000 orzechów, ogólnej wagi 10 kg. Porównując dalej siłę konia z siłą pchły, obliczył prof. Shelley, że około 960 miljardów tych stworzonek mogłoby się dopiero zmierzyć z małem źrebięciem.

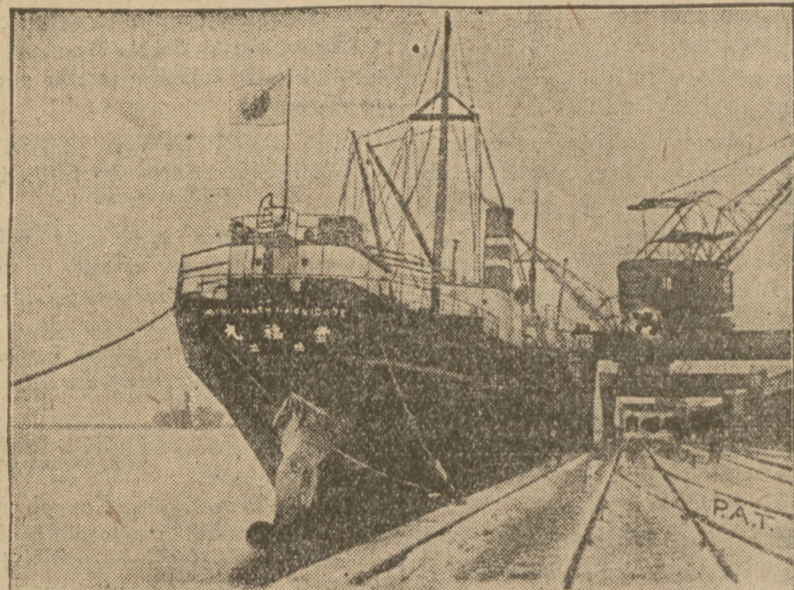


ZAMORDOWANY B. PREZYDENT PANAMY.

Pośród ofiar walk ulicznych, jakie toczyły się na ulicach stolicy, znalazł się również poprzedni Prezydent Panamy Rodolfo **Chiari**.

BANDERA „WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA"

W PORCIE GDYŃSKIM



W tych dniach przybył do portu gdyńskiego olbrzymi statek japoński „Hofuku Maru Haschidate". Na naszem zdjęciu okręt japoński w porcie.

CENZURA FILMOWA W NIEMCZECH

Berliński urząd cenzury filmowej zakazał wyświetlania filmu p. t. **„Rok 1914 — Strzały w Sarajewie"** w reżyserji P. Oswalda, obrazującej przyczyny wielkiej wojny światowej. Na posiedzeniu urzędu cenzury obecnych było sześciu przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, występujących w charakterze rzeczoznawców. Zakaz umotywowano tem, że film ten dąży rzekomo do zaciemnienia stosunków pomiędzy Niemcami a innemi państwami. Wobec tego, że jak donosi prasa, w opracowaniu tego filmu brał miał udział jeden z historyków, wskazanych wytwórni przez urząd spraw zagranicznych Rzeszy, towarzystwo filmowe R. Oswald zamierza wytoczyć niemieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych proces o odszkodowanie.

ODKOPANIE RZEŹBY Z PRZED 2000 LAT

Na przedmieściu Białogrodu, Topcizder, podczas kopania fundamentów, wykopano marmurową rękę z posągu jakiegoś rzymskiego imperatora. Ręka jest dużej wartości artystycznej i jak orzekli specjaliści, pochodzi z przed dwóch tysięcy lat.

PIŁKA NOŻNA NA ŚNIEGU I LODZIE



W Berlinie odbył się w ubiegłą niedzielę sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy miejscową **„Minerwą"** a wiedeńskim **„Rapidem"**. Mecz rozegrany na śniegu i lodzie zakończył się zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 4:2.

REKORDY... REKORDY...

REKORD PIEKARZA WŁOSKIEGO



W Medjolanie zorganizowano turniej dla ustalenia rekordu szybkości pieczenia bab, chlebów i bułek. Na zdjęciu — zwycięzca turnieju.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.